920

II

I

~~Część pierwsza.~~

~~Sprawy administracyjne.~~

I

~~Dział~~ I.

Aparat administracyjny.

Nie do drukowania

1

I.

~~Aparat administracyjny.~~

Przewlekłość urzędowania wywołana ~~wzrostem~~ spraw i kolizyą instancyi.

Ogłaszając ~~ten~~ mój program urzędnikom, ~~[illegible]~~ i angażując się w obec nich w tym kierunku, musiałem dołożyć wszelkich sił, aby go przeprowadzić. Trzeba było zbadać dokładnie przyczyny złego, o ile ono istniało i odszukać ~~[illegible]~~ środki, aby je o ile tylko można, usunąć.

Pierwsze miesiące urzędowania przekonały mnie, że skargi na przewlekłość w załatwianiu spraw administracyjnych ~~były~~ nie były bezpodstawne, ale ~~[illegible]~~ przekonały mnie również o istotnym tej przewlekłości źródle.

~~Liczba spraw [illegible] przekazanych do załat~~

Głównem źródłem złego był niezmierny wzrost spraw przypadających do załatwienia władzom administracyjnym. Wzrost ten w pewnej mierze był objawem naturalnym i pocieszającym. Ludność Galicyi od r. 1868, ~~[illegible]~~ kiedy zaprowadzono dzisiejszą organizacyę władz politycznych, wzrosła prawie ~~[illegible]~~ o połowę (~~[illegible]~~ według spisu ludności z r. 1869 było jej ~~[illegible]~~ ~~1869~~ 5.418.016, zaś w r. 1910 wzrosła na 8.029.387) a ludność też pod względem kulturalnym i ekonomicznym dźwignęła się niezmiernie i dla całego swojego rozwoju domagała się poparcia administracyi. Sprawy, któremi ~~[illegible]~~ lat temu osiemnaście a nawet dwadzieścia administracya bardzo mało albo nawet wcale się nie zajmowała, stanęły teraz na porządku dziennym i w najwyższym stopniu zaprzątały jej uwagę. Dla przykładu wspomnieć ~~należy~~ można o powstawaniu przedsiębiorstw ~~[illegible]~~ przemysłowych, górniczych i kredytowych wszelkiego rodzaju, ~~o sprawach [illegible]~~ o myślistwie i regulacyi wód, o całym ruchu asocyacyjnym, o całym ruchu emigracyjnym. Zarówno Rada państwa jak i Sejm uchwalały

2

ciągle ustawy bardzo skomplikowane, potrzebujące ich wykonanie władzami administracyjnymi, dość wspomnieć ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków, o ubezpieczeniu na wypadek choroby, ustawy sanitarnej i ustawy o zarazach bydlęcych, nawet do ustawy procesowej, ustawy o podwodach wojskowych a jako osobliwość także ustawy o opłatach stemplowych, do której wykonania powołano nie władze skarbowe lecz administracyę polityczną.

Jeżeli jednak wzrost spraw płynący z tego źródła (wśród wszelkie wzmiankowane postępu, to były jednakże i są inne źródła wzrostu spraw, które świadczyły o rozwoju społeczeństwa, to na ten wzrost wpływały także inne przyczyny.

Jako pierwszą wymienić należy do przesady doprowadzony tok instancyi, dozwalający mniejszej ilości spraw doprowadzać aż do decyzyi ministerstwa a nawet trybunału administracyjnego. To co było obmyślane dla ochrony prawa i należytej jego interpretacyi, dlatego że nie były ściśle określone granice i ograniczenia, pełniono na formę pieniactwa, stało się dla społeczeństwa w pewnej mierze źródłem pieniactwa, kosztownego dla stron, odwlekającego ostateczną decyzyę a zaprzątającego władze zbieraniem aktów, zarządzaniem dochodzeń dodatkowych, pisaniem i przesyłaniem sprawozdań.

Drugiem źródłem tego stała się interpretacya w sejmie i w radzie państwa. Używana jako środek kontroli parlamentarnej, w sprawach istotnego znaczenia, zmierzająca wręcz do wyjaśnienia

Jak gdyby wszystkie te rekursy do władz wyższych i zażalenia do trybunału nie wystarczały, zjawił się nadto środek ~~obosieczny~~ który w najwyższym stopniu nadwyrężył normalny bieg administracyi. Były nim interpelacye wnoszone w sejmie i w radzie państwa ~~w sprawach ze~~ ~~wnątrz~~ w sprawach nawet najbłahszych, ~~i jednakowo często mogły przejście~~ ~~do skutku~~ w sprawach jeszcze niezdecydowanych. Przejście do sprawozdania zajmowały ~~nie zajmując~~ niepotrzebnie administracyę a opóźniały załatwienie sprawy w normalnym toku instancyi. Wrócę do nich na innem miejscu, gdy przyjdzie mi mówić o legalności administracyi.

Sprawa posłów stojących poza kołem polskim

~~Z [illegible]~~

Ze wszystkich tych źródeł płynął więc niesłychany wzrost agend administracyjnych. W każdem starostwie wynosił kilkadziesiąt tysięcy rocznie, w większych i sto tysięcy przekraczał, w namiestnictwie (bez Rady szkolnej krajowej) w ostatnich dwudziestu lat liczba spraw wzrosła ze 131.899 (w r. 1892) na 377.965 (w r. 1912) a więc niemal w ~~[illegible]~~ trójnasób.

Na normalne, szybkie załatwianie takiego ogromu spraw aparat nasz administracyjny nie wystarczał. Stworzyła go ustawa państwowa z d. 19 Maja 1868. Oddzielając sądownictwo od administracyi i tworząc organizacyę autonomicznych gmin i powiatów sądzono wówczas, że można zrobić oszczędności na administracyi politycznej. Oszczędnością motywował tę reformę minister Giskra. Zmniejszono niemal trzykrotnie liczbę powiatów politycznych ~~[illegible]~~ łącząc po dwa lub trzy dotychczasowe powiaty w jeden. ~~i tworząc powiaty różniące się niemal [illegible]~~ Fatalna to była reforma, bo ona oddaliła ~~[illegible]~~ starostwo ~~[illegible]~~ od ludności i utrudniła bezpośredni jego stosunek z ludnością. Możliwą była jeszcze, gdyby u dołu istniała silna, normalnie funkcyonująca gmina. Naszych sześć tysięcy drobnych gmin wiejskich to jednak karykatura ~~[illegible]~~ władzy i ~~[illegible]~~ organizacyi. ~~[illegible]~~

Wobec tego i w miarę wzrostu agend należało ⌊ mnożyć starostwa i zwiększać stopniowo etat urzędników politycznych. ⌊ ~~[illegible]~~. Od r. 1868 do 1908 przybyło w Galicyi tylko ~~dwa~~ dwa starostwa (Przeworsk i Podgórze) a liczba urzędników prawników wzrosła tylko niewiele.

O reformie administracyi nie mogłem oczywiście myśleć, gdyż ——

⌊ przystąpić do gruntownej reformy administracyi lub

⌊ Reforma administracyi, polegająca na gruntownej zmianie organizacyi, na usunięciu dualizmu władz, na zaprowadzeniu sądownictwa administracyjnego, na ~~[illegible]~~ uproszczeniu toku instancyi i postępowania administracyjnego jest dotychczas w całej Austryi pobożnem życzeniem. Zwiększenie etatu urzędników i liczby starostw w Galicyi było tylko niewielkiem.

[adm]inistracyjny tak pożądane, ani utworzenie w Galicyi kilku okręgów administracyjnych drugiej instancyi tak, aby namiestnictwo było instancyą ostatnią, ani ~~z~~ inne tego rodzaju reformy wymagające zmianą ustaw państwowych nie brała w mojej kompetencyi. Trzeba się było ograniczyć do ⌊ulepszenia aparatu administracyjnego w granicach obowiązujących ustaw.

⌊uporządkowania i

Pomnożenie starostw i posad urzędniczych

Najnaglejszym, a zarazem najprostszym środkiem wydało się pomnożenie starostw. Galicya, chociaż rozleglejsza od Czech, miała ich znacznie mniej. ~~Ni~~ Niektóre powiaty, osobliwie górskie zbliżały się rozległością swoją do małych krajów koronnych austryjackich, a przecięte górami i rzekami, ze złą komunikacyą, przedstawiały ~~sobą~~ niedogodność, że na przybycie z odległej gminy do starostwa i na powrót do niej jeden dzień nie wystarczał. Bezpośrednie zetknięcie się starosty z ludnością było w Galicyi więcej niż gdziekolwiek utrudnione. ~~Do pomnożenia s~~ Potrzebę pomnożenia starostw uznał też w zupełności rząd wiedeński i upoważnił mnie do tego, ażeby je zapowiedzieć. Przedstawiłem więc wnioski: a nawet ogólny plan pomnożenia starostw, ~~a nawet~~ względnie utworzenia ekspozytowanych komisaryatów. Ruch po małych miasteczkach i rywalizacya pomiędzy niemi powstała ogromna, bo z utworzeniem starostwa łączyło się

podźwignięcie miasteczka pod względem kulturalnym i ekonomicznym. Gdy jednak przyszło do wykonania, pokazały się wielkie trudności. Za najpilniejszą rzecz uważałem utworzenie starostwa w Oświęcimiu, ~~wt~~ jako w stacji wychodowej całego ~~wychodźtwa~~ wychodźctwa, ażeby nad niem roztoczyć na tem miejscu należytą kontrolę i opiekę. Potrzeba było na to oddzielić od powiatu bialskiego politycznego powiat sądowy oświęcimski, a od powiatu politycznego wadowickiego powiat sądowy zatorski, i z tych dwóch małych sądowych powiatów stworzyć osobny powiat polityczny, jeden z najmniejszych w Galicji. Zyskiwały na tem okrojeniu powiaty bialski i wadowicki, za wielkie i obszerne swojim i ludnością. Podniósł się jednak krzyk w Zatorze, który nie chciał zależeć od Oświęcimia. Rozpoczęła się namiętna agitacja, która znalazła swój wyraz w protestach Rady powiatowej wadowickiej, w deputacjach do mnie, a wreszcie w apelowaniu do posłów sejmowych i parlamentarnych. Lokalna sprawa stała się przedmiotem kilkakrotnych

debat w Kole polskiem wiedeńskiem i w Sejmie. Nie mogłem ustąpić, aby nie stworzyć szkodliwego przy tworzeniu innych starostw precedensu, a tak dopiero w roku 1910 starostwo oświęcimskie zostało otwarte. Wielką jeszcze przeszkodą w tworzeniu starostw była ~~brak~~ okoliczność, że w tych miasteczkach brak zupełnie budynku na pomieszczenie starostwa i brak mieszkań dla urzędników. Rząd ze względów budżetowych do stawiania budynków starostw nie jest pochopny, chce je ~~dzierżawić~~ najmować. Gdzie, jak np. w Radziechowie, znalazł się ktoś jak Stanisław hr. Badeni, który własnym kosztem wystawił doskonały budynek na starostwo i mieszkania dla urzędników, a przy warunkach najmu nie robił żadnych trudności, tam utworzenie starostwa poszło łatwo. Gdzie takiej oferty nie było, gdzie objawiła się rywalizacja miasteczek, tam sprawa przeciągała się niemożliwie. Za moich rządów powstało jeszcze starostwo w Skolem i w Radziechowie, a utworzenie starostw w Bełzie, Makowie i Podwołoczyskach przygotowano tak, że wydaje się bliskiem. Jak na pięć lat, które upłynęły od zapowiedzi utwo-

nenia kilkunastu nowych starostw, to stanowczo za mało.

Niezależnie od pomnożenia starostw trzeba było zwrócić się ku pomnożeniu posad przy istniejących starostwach i przy namiestnictwie. Ale i tu wypadło się liczyć z wielką przeszkodą, z brakiem kandydatów wstępujących do urzędu. ~~Służba polityczna jak~~ Nigdy brak nie był tak wielki, że wybierano między zgłaszającymi się, że wszystkie ~~po~~ praktykantury płatne z adjutum były zajęte a wielu praktykantów bezpłatnych czekało latami na adjutum. Spotykało się w wielkiej mierze praktykantami z egzaminem i kilkuletnim wysłużeniem, ~~Z~~ nie ~~[illegible]~~ tworząc ~~[illegible]~~ chociaż byli potrzebni i ~~[illegible]~~ wyczekiwali dla nich etatowych posad. Gospodarka ta pomściła się. ~~Młodzi~~ Prawnicy, z reguły u nas niezamożni, przestali wstępować do urzędu, ~~który tak mało dawał~~ zwłaszcza ~~że~~ gdy nowo powstające instytucye kredytowe i przemysłowe ~~dawały im zajęcie~~ zaczęły ich poszukiwać i dawały im odrazu utrzymanie. Praktykant bezpłatny w namiestnictwie należał już do historyi a ~~liczba~~ ze 120 posad praktykantów ~~bez~~ adjutowanych połowa była nieobsadzoną. Tak podobnie miała się rzecz ~~z technikami, mianowicie w dziale architektury, z lekarzami i weterynarzami~~ z wstępowaniem do służby techników, mianowicie architektów, lekarzy i weterynarzy. Ubytek urzędników przez śmierć, przejście na emeryturę i liczne powoływanie ich do służby w ministerstwach był większy niż przybytek sił świeżych.

Trzeba było zaradzić przez tworzenie wyższych posad i otworzenie widoków szybszego awansu do ~~pol~~ służby admi-

nistracyjnej dopiero zastąpić. ~~Tymczasem zaś grozi~~ Zanim ten środek wyda pożądany skutek, groziła jednak administracyi zupełna stagnacya. Dlatego za wcześnie uciec się musiano do środka niezwykłego, do wielkiego pomnożenia kancelistów. Zaraz w r. 1909 wypadało utworzenie 90 takich posad. Urzędnicy kancelaryjni, jak to nazwa ich wskazuje, przeznaczeni są właściwie do prowadzenia manipulacyi i agend kancelaryjnych a wybierani z pośród wysłużonych podoficerów, których nigdy nie brak, przedstawiają w ogóle biorąc materyał dobry pod względem inteligencyi i karności. Przez dłuższą praktykę nabierają także znajomości i wprawy w załatwianiu drobniejszych spraw administracyjnych.

~~drobniejszych~~. Takich spraw załatwianych szablonowo, na formularzach, w każdym starostwie nieskończone jest mnóstwo; ~~Pomnożywszy~~ a załatwienie może być dobrze i przez kancelistów, oczywiście pod kontrolą i kierunkiem koncepcyjnego urzędnika. Dla urzędników prawników jest to nietylko wielka ulga, ale zarazem uwolnienie się od czynności mechanicznych ~~nie dających~~ wiele do myślenia. ~~Sys~~ System taki istnieje w administracji pruskiej; nie wahałem się też zaprowadzić go w naszych starostwach. Pomnożywszy liczbę kancelistów w każdem starostwie do dwóch, a w większych do trzech i czterech, poleciłem obrócić ich wszystkich do załatwiania (drobniejszych, szablonowych) spraw ~~drobnych~~, a do czynności manipulacyjnych przyjmować ~~dziurnistów~~ pomocników kancelaryjnych. W ten sposób, z wielkim trudem, udawało się sprostać nawałowi spraw i zapobiegać utknięciu administracji.

acap

Zapobiegłszy w ten sposób zupełnemu utknięciu administracji po powiatach, ministerstwo nie ustało w utworzeniu ~~[illegible]~~ stopniowego pomnożenia ~~[illegible]~~ posad dla prawników, techników, lekarzy i weterynarzy i w ciągu pięciu lat mego urzędowania osiągnąłem w tym kierunku znaczną poprawę.*)

Inne zadanie czekało mnie w namiestnictwie. Wobec ogromnego scentralizowania spraw administracyjnych w namiestnictwie, nawał spraw przybierał tu takie rozmiary, że wielu szefów departamentu, przy najbardziej wytężonej pracy, nie było

16.

931

Odbitka ... 1904

+) przypisek w spodu drobniejszym drukiem.

W ciągu pięciu lat owego urzędowania liczba posad etatowych wzrosła jak następuje:+)

W etacie urzędników prawniczych liczba posad radców ~~dworu~~ wzrosła z 2 na 3, radców namiestnictwa, z 28 na 31, starostów z 79 na 84, sekretarzy z 25 na 36, komisarzy z 149 na 160, koncepistów z 56 na 86, razem o 71 posad.

W etacie urzędników sanitarnych liczba posad siódmej rangi wzrosła z 3 na 12, ósmej z 16 na 37, a natomiast zmniejszyła się liczba posad dziewiątej rangi z 49 na 37, a dziesiątej z 17 na 14. ~~...~~

W etacie urzędników technicznych przybyła jedna posada ~~radcy dwor~~ piątej rangi a liczba posad szóstej rangi wzrosła z 2 na 8, siódmej z 14 na 26, ósmej z 35 na 38, dziewiątej z 44 na 56, dziesiątej z 34 na 42. ~~przybyła posada ...~~

W etacie urzędników techników lasowych przybyła posada szóstej rangi a liczba posad ósmej rangi wzrosła z 2 na 5, dziewiątej zmniejszyła się z 10 na 5 a dziesiątej wzrosła z 2 na 8.

W etacie urzędników weterynaryjnych przybyła posada szóstej rangi a liczba posad ósmej rangi wzrosła z 4 na 5, dziewiątej z 32 na 43, dziesiątej z 52 na 54.

W etacie urzędników rachunkowych liczba posad siódmej rangi wzrosła z 2 na 3, ósmej z 12 na 14, dziewiątej z 25 na 29, dziesiątej z 25 na 29, jedenastej z 25 na 29.

W etacie urzędników manipulacyjnych liczba posad dziewiątej rangi wzrosła z 7 na 9, dziesiątej z 97 na 110, jedenastej z 53 na 131.

Znacznie wzrosła też liczba posad przy dyrekcyach policyi krakowskiej i lwowskiej.)

Koniec przypiska

Marginal notes (left column):

Z ~~przypisek~~
~~przypisek~~ (nie ma tu bowiem urzędników Rady szkolnej krajowej i nie uwzględniono też posunięć do wyższych rang ad personam.)

~~piątej rangi~~ ++) pozostała bez zmiany, ~~liczba posad~~

pozostały dwie posady wiceprezydentów a

posada szóstej rangi pozostała bez zmiany, zaś

pozostała jedna posada siódmej rangi)

pozostała jedna posada siódmej rangi)

pozostała posada szóstej rangi,

pozostały dwie posady ósmej rangi a

W skutek ~~takiego zmian~~ wzrostu posad w namiestnictwie wyższych, otwierały się dla urzędników widoki szybkiego awansu. Zwiększały się one jeszcze w skutek ustawy, która czas ich służby zmniejszyła z lat 40 na 35 i wywołała przejście wielu starszych na emeryturę. Praktykant po roku służby, złożywszy egzamin praktyczny, otrzymywał zaraz posadę ~~stało~~ stałego urzędnika w XI randze. Zaczęli więc znowu do służby administracyjnej napływać kandydaci a w r. 1912 przybytek urzędników przewyższył już znacznie ich ubytek.

~~Opinie także o przybytek sił urzędniczych~~

Decentralizacya w namiestnictwie.

Troszcząc się o przybytek sił urzędniczych, ~~podjąłem~~ starałem się równocześnie lepiej ich zużytkować i usunąć to, co w urzędowaniu najwięcej im przeszkadzało, przedewszystkiem w namiestnictwie. Wobec ogromnego scentralizowania spraw administracyjnych w namiestnictwie nawet czynności przybierały też takie rozmiary, że wielu szefów departamentu przy najbardziej wytężonej pracy nie było

[illegible]

~~w stanie~~ w stanie zrewidować referatów, jakie im przedstawiali urzędnicy zajęci w ich biurze. Potrzeba było powiększyć liczbę departamentów, znaleźć dla nich umieszczenie i rozdzielić odpowiednio sprawy. Zarządzeniem z 11 września 1908 r. ~~utwo~~ tworzy 26 departamentów a gdy niektóre z nich w skutek wzrostu agend nie były w stanie im podołać, dzielono je dalej stopniowo, tak że w r. 1912 liczba wszystkich departamentów wynosiła 37. — Miarą wzrostu spraw a zarazem rozwoju ekonomicznego i kulturalnego kraju było, że sprawy gminne rozdzielić wypadło na trzy, administracyjno-prawne na cztery, ~~[illegible]~~ ściśle techniczne na dziewięć, wyznaniowe na trzy, stowarzyszeń i fundacji na dwa, przemysłowe na pięć, kultury krajowej na trzy departamenty.

a tem musiał znaleźć czasu, aażeby sprawy najważniejsze osobiście referować.

administracyjnych i technicznych

skupiano przedtem w jednym departamencie

w stanie zrewidować referatów, jakie im przedkładali urzędnicy zajęci w ich biurze. Potrzeba było powiększyć liczbę departamentów, ~~i rozdzielić~~ znaleźć dla nich umieszczenie i rozdzielić odpowiednio sprawy. ~~Dokonałem tego w roku …~~ Zarządziłem to 11 Września 1908; a gdy trzy budynki namiestnictwa, pomimo wyprowadzenia się z nich do osobnego gmachu ~~…~~ Rady szkolnej krajowej na to nie wystarczały, dokupiłem najętem w pobliżu osobny budynek. Liczba departamentów wzrosła do 32.

~~O tem, żeby namiestnik wszystkie~~

Przy podziale liczyłem się z tem, aby pewne sprawy ważne, a utopione dotychczas w mnóstwie innych, wydzielić, a skupiwszy je w jednym departamencie szybsze załatwienie ich i przegląd umożliwić. Tak powstał osobny departament dla spraw gminnych załatwiający niezmierną ilość rekursów i protestów w sprawie wyborów gminnych. Osobny departament dla spraw przynależności gminnej, ~~których przedmio-~~ rozstrzygający ~~…~~ kwestye przynależności zachodzące w niezmiernej liczbie, ważne i nagłe dla interesantów mianowicie wychodźców, Osobny departament dla spraw organizacyi parafii, expozytur parafialnych i wikaryatów i t. d. Dla przyspieszenia toku spraw d. 28 Grudnia 1908 r. upoważniłem też szefów departamentów do aprobowania takich tymczasowych załatwień, które nie są kierowane do władz ~~państwowych~~ centralnych, ani nie przesądzają późniejszej decyzyi lub ostatecznego załatwienia sprawy. Skutkiem wzrostu spraw, a zarazem ekonomicznego rozwoju kraju było, że sprawy przemysłowe załatwiane niegdyś w jednym departamencie rozdzielono teraz na cztery; sprawy ~~przemysłowe~~ wodno-prawne na dwa departamenta i t. d.

O tem, żeby namiestnik wszystkie sprawy mógł osobiście przeglądać i aprobować nie było już przedtem mowy. Postanowiłem jednak

sprawy te uregulować w kierunku decentralizacji. Podzielilibyśmy namiestnictwo na cztery oddziały (sekcye), skupiając w każdym z nich departamenty rzeczowo do siebie zbliżone i stawiając na czele każdego z nich wyższego urzędnika, wiceprezydenta lub radcę dworu jako aprobanta w zastępstwie namiestnika.

Oddział ~~Sekcya~~ I obejmować miała sprawy [personalne, ekonomiczne,] organizacyjne, policyjne, gminne i wojskowe, ~~a składać się z siedmiu departamentów~~. oddział II sprawy sanitarne i techniczne, oddział III sprawy wyznaniowe, zakładów naukowych, fundacyj i stowarzyszeń, oddział IV sprawy [przemysłowe i] kultury krajowej

~~Aprobacyi~~

Szefowie oddziałów czuwać mieli nad tem, aby sprawy w departamentach należące do ich oddziału załatwiane były szybko i prawidłowo, ~~[illegible]~~ aprobować akta z departamentów, o ile aprobata nie była [namiestnikowi] ~~zastrzeżoną~~ a w tym przypadku przeprowadzać rewizyę, kontrolować wykazy zaległości przedkładane przez departamenta i wydawać na tej podstawie potrzebne zarządzenia, przyjmować strony zgłaszające się w sprawach należących [ich] do oddziału i wydawać do departamentów odpowiednie zarządzenia ustnie lub pisemnie, w razie [uznania] potrzeby zmian personalnych w obrębie oddziału przedstawiać namiestnikowi wnioski, czuwać nad zatrudnieniem urzędników, w razie potrzeby udzielać [ustnie] upomnień urzędnikom w oddziale względnie przedstawiać wnioski namiestnikowi, przedkładać propozycye co do wskazanych reform w obrębie oddziału, zarządzać dla rozpatrywania ważniejszych lub trudniejszych spraw sesye.

Nieco później przyszła do skutku podobna decentralizacya agend ~~technicznych~~ technicznych budownictwa państwowego. Dnia 10 stycznia 1911 zarządzono utworzenie dla tych spraw osobnego oddziału aprobacyjnego, pod kierunkiem technika, składającego się z sześciu departamentów, jednego ogólnego, dwóch budownictwa wodnego, jednego dróg i mostów [jednego architektonicznego a jednego techniczno-przemysłowego, gdy zaś jeden aprobant nie mógł wzrastającym się agendom podołać, d. 6 lipca 1912 r. zaprowadzono dwa oddziały aprobacyjne techniczne, jeden dla budownictwa lądowego złożony z czterech, drugi dla budownictwa wodnego złożony z trzech departamentów. Z końcem tegoż roku wypadło jeszcze podzielić departament drogowy i departament architektoniczny [każdy] ~~również~~ na dwa departamenty.]

17

937

Zarządzenia te okazały się nietylko pożyteczne dla szybszego załatwiania spraw, ale także dla wyrobienia w urzędnikach większego poczucia samodzielności i odpowiedzialności. Oprócz spraw biura przezydialnego, pewne sprawy i innych departamentów zastrzegałem dla swojej aprobaty, w miarę tego, jak nabierały większej wagi lub wymagały pewnych zarządzeń i nadania kierunku.

Tak wielki aparat administracyjny wymagał nadto szeregu uproszczeń w służbie rachunkowej i pomocniczej. Biura rachunkowe zarządzeniem z d. 19. Września 1910. podzielone zostały tak, aiby każde z nich odpowiadało ściśle odnośnemu departamentowi prawniczemu, względnie technicznemu, i umieszczone było w bezpośredniem jego sąsiedztwie. Zaprowadziłem też nową manipulacyę polegającą na tem, że przy

każdym departamencie założono osobną kancelaryę, aieby ~~registraturę~~ wszystkie akta, ostatecznie jeszcze nie załatwione, ~~aieby~~ były w ciągłej ewidencyi i pod ręką, a tylko akta ostatecznie załatwione składane były w ogólnem archiwum.

Z końcem r. 1910 wykończony został osobny gmach, do którego Rada szkolna krajowa się przeniosła. Skorzystawszy z tego i 9 Stycznia 1911 r. zarządziłem nowe rozmieszczenie biur namiestnictwa. Obok każdego departamentu umieszczono ~~nało~~ odpowiednie biura rachunkowe i kancelaryę a departamenty ~~ood~~ zbliżone do siebie naturą spraw i należące do tegosamego oddziału umieszczono w pobliżu siebie i biura aprobanta. Dla ~~całej jednej~~ jednego całego oddziału potrzeba było jeszcze wynająć osobny budynek.

namiestnictwa, łamiąc wiele przyzwyczajeń i przesądów biurokratycznych przeprowadzał główny radca dworu a dziś wiceprezydent Szeligowski.

Wszystkie te zarządzenia wewnętrzne nie budzą one zapewne ogólnego interesu. Wspominam o nich jednak dlatego, że bez nich mnóstwo czasu i pracy urzędników marniało i ~~załatwienie~~ załatwienie spraw się przewlekało.

Usprawnienie ~~urzędów~~ i kontrola urzędowania.

Wielkiem źródłem przewlekania spraw jest niewątpliwie połowiczne lub błędne ich załatwianie. Przeto mnożą się rekursy, przeto sprawa wraca napowrót do uzupełnienia i nowych dochodzeń. Środkiem najlepszym na to jest doskonałe wykształcenie teoretyczne i praktyczne urzędników. Wykształcenie uniwersyteckie stanowi dla niego podstawę, ale tylko podstawę i niestety mojem zdaniem więcej [illegible] na uniwersytet. Urzędowanie administracyjne, w którem praktyka łączy się ściśle z wiedzą, jest specyalnością, który

wyrobieniem w młodych urzędników zająć się powinna szkoła, do której wstępują. Urzędnicy młodzi powinni być prowadzeni systematycznie na ~~[illegible]~~ osobne kursa naukowe i ~~[illegible]~~ otrzymywać na nich teoretyczne i praktyczne wskazówki stosowania trudniejszych ustaw. Myślałem o urządzeniu takich kursów nieustannie, ale urządzenie ich wymagałoby odrywania kilkudziesięciu urzędników od urzędowania a na to nie mogłem sobie pozwolić w czasie, gdy każdy starosta i każdy szef departamentu skarżył się słusznie na brak urzędników i gdy ~~ł~~ zapełnianie luk powstających było rzeczą nieustannej troski.

Trzeba było z konieczności ograniczyć się do wydawania na piśmie ~~[illegible]~~ okólników, w których ~~[illegible]~~ wytykało się błędy ~~[illegible]~~ często się powtarzające, tłomaczyło ~~[illegible]~~ zawilsze postanowienia ustaw i udzielało praktycznych wskazówek. Dla ~~[illegible]~~ szybszego załatwiania spraw szablonowo się powtarzających ~~[illegible]~~ redagowało się i rozsyłało drukowane formularze. Zebrał się z tego bardzo obszerny i dla praktyki pożyteczny materyał, który w ostatnim roku mego urzędowania poleciłem zestawić razem i oddać do druku, ażeby każdy urzędnik miał go pod ręką.

Tem większą też uwagę zwróciłem ~~też~~

Z końcem 1910 r. wykończony został osobny gmach, do którego Rada szkolna krajowa się przeniosła. Skorzystałem z tego i 9 stycznia 1911 r. zarządziłem nowe rozmieszczenie biur namiestnictwa polegające na tem, że obok każdego departamentu umieszczono odpowiednie ~~oddział~~ biuro rachunkowe i kancelaryę, a departamenty administracyjne i techniczne zbliżone do siebie naturą spraw ~~umieszczono w pobliżu~~ i należące do tej samej sekcyi umieszczono w pobliżu. Dla całej jednej sekcyi trzeba było jeszcze wynająć osobny budynek.

Wszystkie te zarządzenia wewnętrzne nie będą zapewne ogólnego interesu. Wspominam jednak o nich dlatego, że bez nich przy nadmiernym rozroście namiestnictwa

każdym departamencie założono osobną registraturę wszystkich aktów ostatecznie jeszcze nie załatwionych, aby były ciągle pod ręką i w ciągłej ewidencji, a tylko akta ostatecznie załatwione deponowane były w ogólnym archiwum. ~~Bez tych zmian~~ dziś ~~i uproszczeń~~ mnóstwo czasu i przez niedostatków ~~byłoby~~ były by mieszało ~~się~~ i załatwienie ogromu spraw ~~byłoby~~ byłoby się w nieskończoność ciągnęło. ~~Osobny wydział~~ ~~musiałem~~

Poświęcić sprawie lustracyi i kontroli starostw. Wykonywali ją niegdyś osobiście namiestnicy, a wyjątkowo w pewnych razach, ich zastępcy. Kontrola ta była jednak więcej natury reprezentacyjnej, bo dwór cały schodził na tej, bo w oficyalnych przedstawieniach, była też zawsze rzadką i zupełnie niedostateczną, bo w ciągu kilku godzin pobytu namiestnika o kontroli biur nie mogło być mowy. Przekonałem się o tem najlepiej, ilekroć dla pewnych spraw, czy to klęski elementarnej, czy też innych, wypadło mi zwiedzić jakąś okolicę kraju i udzielać audyencyi w starostwie. Zgłaszali się całe audyencyjne tłumnie petenci o koncesye szynkarskie, o trafiki i t. p. oraz petenci w sprawach dawno już prawomocnie nawet przez sąd załatwionych. Na brak styczności z ludnością

21

940

i znajomości stosunków w najodleglejszych zakątkach kraju namiestnik i tak skorzystać się nie mógł, bo wyjazdy interesentów do Lwowa na audyencye do namiestnika stały się przy ułatwionych środkach komunikacyjnych istną manią. Gdy zaś na wyjazdy reprezentacyjne brakowało mi czasu, postanowiłem zreformować zupełnie sprawę lustracyi starostw. Uzyskawszy zgodę ministra, podzieliłem Rozporządzeniem z d. 30 Lipca 1909 r. kraj na dziewięć ~~siedem~~ okręgów. Na czele każdego z nich postawiłem jako delegata namiestnika starostę głównego miasta i powiatu, a więc Krakowa, Tarnowa, Przemyśla, Sambora, Tarnopola ~~Tarnopola~~ i Stanisławowa z prawem i obowiązkiem peryodycznej i dokładnej lustracyi każdego starostwa w okręgu, ~~lustracyi~~ trwającej przez do trzech dni i wnikającej we wszystkie szczegóły urzędowania. Dokładne sprawozdanie z każdej lustracyi, przedkładane prezydyum namiestnictwa, stały się podstawą dalszych zarządzeń. Dwaj wyżsi urzędnicy namiestnictwa referowali o tych sprawozdaniach, a zarazem wykonywali sami lustracye w okręgu lwowskim, oraz w tych okręgach, dla których chwilowo nie zamianowano delegata. Wiele braków administracyi usunięto i wiele naprawy dokonano tą drogą.

~~jako delegata namiestnika~~

Według szczegółowej instrukcyi każde starostwo ma być zwiedzone przynajmniej co dwa lata ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dokładnie i pod każdym względem wyczerpująco, zaś lustr. inspekcya [illegible] działalność czynności starostów z mniej zasadniczej potrzeby. Instrukcya nakazywała zbadanie zaległości, depozytów i kasowości, umieszczenia starostów, ~~[illegible]~~ listy manipulacyi, (odbywania) komisyi, (załatwiania) spraw administracyjnych, ~~[illegible]~~ prowadzenia wyborów, stosunku starostwa do władz ~~administracyjnych~~ autonomicznych, stosunków bezpieczeństwa publicznego, popierania wytwórczości przemysłowej lub lokalnej wytwórczości, zachowania się urzędników. Inspektor przyjmować ma strony zgłaszające się ze sprawami lub zażaleniami i uprzedzić o tem po przybyciu zwierzchności gminne. Rezultat lustracyi omówić ma z urzędnikami i udzielić im pouczeń

III. Szkoły elementarne

z r. 190[illegible] i 1912

Zaznaczywszy ogólny kierunek mojej administracyi, powinienbym przejść do szczegółowego przedstawienia jej we wszystkich działach. Nie uczynię tego — piszę tylko pamiętnik z pięciu lat mego ~~namiestnikowania~~ urzędowania. Pominąć muszę wszystko, w czem administracya szła dawnym swym trybem i koleją; w czem ~~tylko~~ tylko pracowałem naprzód to, co rozpoczęli moi poprzednicy, w czem działalność moja ~~ograniczała~~ ograniczała się ~~tylko~~ do poparcia pracy i usiłowań jednostek i społeczeństwa. Ograniczę się mogę i muszę do tych spraw, w których przyszło mi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zaprowadzić zmiany lub ~~szerszą~~ akcyę rozwinąć.

Z większych i mniejszych

1.

i zapewne
Mieszkańcy tamtejsi dostarczyli

~~administracji~~ administracyj

[illegible] elementarnej, [illegible]

na kraj spadły ~~[illegible] w r. 1900~~

~~[illegible]~~ ich jednak 7 [illegible]

były [illegible], bo [illegible] dobremi

ziemi [illegible] nie [illegible]

2 944

Klęska powodzi 1903

~~W czerwcu 1903.~~ Pierwsza większa akcya administracyjna spadła na mnie zaraz ~~z~~ po początku mego urzędowania. Z końcem miesiąca czerwca rozpoczęły się w całej zachodniej Galicyi deszcze połączone z wylewami rzek i przetrwały aż do późnej jesieni. ~~Zboże~~ O zebraniu ~~zboża~~ plonów nie można było myśleć. Zboże, a nawet trawy, a później ziemniaki, gniły w polu, mianowicie na niziennych gruntach. ~~Ta~~ ~~wi~~ Klęska była ogólna i rzeczywista i wymagała akcyi ratunkowej na szeroką skalę. Podejmując ją, postanowiłem z doświadczeń poprzednich skorzystać.

a cap.

Niejednokrotnie przedtem, wobec klęsk elementarnych, lubo mniejszych rozmiarów, podejmowano akcye ratunkowe dla ludu wiejskiego. Czyniono to w podwójnej formie. Rozdawano wsparcia w gotówce, ale ta, rozdzielana na mnóstwo dopraszających się, rozpraszała się

tak, że na jednostkę przypadało po kilka koron zapomogi, lub pożyczki, co było zmarnowaniem pieniędzy i chybiało zupełnie celu. Drugą formą akcyi ratunkowej było udzielanie wydziałom powiatowym większej subwencyi na budowę pewnych dróg, ażeby ludności ubogiej w ten sposób dostarczyć zarobku. Że pieniądze obrócone były z pożytkiem, bo służyły na polepszenie komunikacyi, ale z akcyą ratunkową nie miały właściwie związku. Drogę budowano w jednym zakątku powiatu, a dotknięci klęską w dalszych gminach w budowie nie brali udziału. Znaczna część pieniędzy szła na szuter, kamienie i mosty. Roboty podejmowano nadto w lecie roku następnego po klęsce, a nieraz dopiero w latach późniejszych. Pozostawały podejrzenia i skargi, że pieniądzy wzięło na co innego.) Nauczony tem doświadczeniem i ~~zasięgnąwszy zdania~~ ludzi, który

946

4

Dla rady i pomocy ~~[illegible]~~ w tym kierunku utworzyłem pod moją przewodą krajowy komitet ratunkowy, do którego zaprosiłem delegatów wydziału krajowego, towarzystwa gospodarczego we Lwowie, rolniczego w Krakowie, kółek rolniczych, ~~kółek~~ i dwóch towarzystw ruskich; ~~[illegible] gospodarza i Sojuza rolniczego~~. Za ich zdaniem i uchwałami postępowałem a miło mi było stwierdzić, że na tem polu przy wspólnej pracy ~~ind~~ walka narodowa w niczem się nie objawiła. Rusini ~~[illegible]~~ widząc swoich reprezentantów w głównym komitecie, zaniechali tym razem wszystkich przedtem stawianych [illegible] na współdziałanie przy akcyi ratunkowej.

~~ze stosunkami rolniczemi byli dobrze obeznajomieni~~, postanowiłem tym razem akcyę ratunkową ~~wobec włościan~~ skierować na inne tory i uczynić ją bezpośrednią i jawną.

Dla braku paszy groziła małym rolnikom niemożność przezimowania bydła, a co za tem idzie, masowa jego sprzedaż. Trzeba było dostarczyć im paszy treściwej po zniżonych cenach, a dla obór zarodowych i dla licencyonowanych buhai, zadarmo, oraz odpadków soli kamiennej. Postanowiłem więc, że za pieniądze zapomogowe zakupić wielką ilość grysu, mąki czerwonej i t.p. przez oddział handlowy towarzystwa gospodarskiego i Syndykat towarzystw rolniczych w Krakowie i potrzebującym wprost po zniżonej cenie ją sprzedać, a względnie zadarmo rozdzielić. ~~Na~~

~~[illegible]~~

5

947

Uzyskawszy na ten cel 700.000 K od ministerstwa ~~rolnictwa~~ a 200.000 K od sejmu, razem 900.000 K zakupiłem za pośrednictwem wyżej wspomnianych towarzystw 1500 wagonów ~~zgniecionej~~ paszy treściwej za kwotę 1.516.485 K. Z rozprzedaży uzyskano kwotę 1.034.202 K a 80 wagonów rozdano pomiędzy ubogich właścicieli bydła zarodowego bezpłatnie. Wydatki połączone z przewozem i rozprzedażą tejże wyniosły 190.000 K, pozostała po obliczeniu ~~ostat~~ reszta w kwocie 227.080 K. Z tej pokryto koszta przewozu odpadków soli kamiennej ~~do~~ wynoszące ~~99.00~~ 128.000 K, aby je rozdać bezpłatnie a 99.000 K asygnowano 35 starostwom dodatkowo celem dalszego ~~po~~ dostarczenia powiatom mianowicie wschodnim, w których ~~klęska~~ brak paszy wystąpił ~~więcej sporadycznie~~ tylko w niektórych gminach.

po cenach mniejszych

1000 wagonów

paszy treściwej

Co się tyczy klęski w zbożu i w ziemniakach należało liczyć się z tem, że włościanie nie będą mieć ze swoich gruntów zdrowego ziarna na zasiew, albo że kupią je również złe ~~i po~~ i po drogich cenach na targach miejscowych. Klęska jednorazowa przez obsiew dokonany złem ziarnem przedłużyłaby się i na rok następny. Postanowiłem zatem zakupić znaczną ilość zdrowego ziarna i sprzedawać je po niższej cenie lub rozdać bezpłatnie włościanom. Uczyniłem zakupno przez towarzystwa rolnicze w okolicach kraju, które klęską nie były dotknięte. Uzyskawszy na

ten cel od ministerstwa 2.100.000 K.

~~asygnowano dziesięciu starostom 108.032 K. w powiatach, w których klęska tylko pewne gminy dotknęła celem na zakupno i sprzedaż ziarna na zasiewy jesienne~~

Zakupiono za pośrednictwem Towarzystwa rolniczych 549 wagonów żyta i 102 wagonów pszenicy na zasiewy jesienne ~~w 37 powiatach~~ za kwotę 1.323.791 K i sprzedano je ~~i sprzedano je~~ po niższej cenie, z wyjątkiem 176 wagonów żyta rozdanych bezpłatnie, zaś 600 wagonów owsa i 300 wagonów jęczmienia na zasiewy wiosenne za kwotę 1.740.545 K i sprzedano je w 56 powiatach. Dla dziesięciu powiatów, w których klęska tylko pewne gminy dotknęła, asygnowano na ~~tenże cel~~ zasiewy jesienne starostom kwotę 108.032 K. Z wysprzedaży po niższej cenie ziarna na zasiewy jesienne uzyskano 690.679 K zaś na zasiewy wiosenne 1.266.467 K, wydatki połączone z sprzedażą i przewozem tych zbóż wyniosły razem 370.259 K.

Pozostała kwota 514.519 K, którą ~~rozdzielono pomiędzy~~ asygnowano na ręce starostów na zakupno ziemniaków do sadzenia i sprzedaży po niższych cenach w gminach ~~biedniejszych~~ ciężej dotkniętych, pozostawiając im ~~zakupno~~ uskutecznić zakupno, o ile można w pobliżu, ażeby uniknąć ~~kosztów~~ zbyt wielkich kosztów transportu.

Przy ostatecznym obliczeniu wskutek wpływania pieniędzy ze sprzedaży worków i zwrotu przez dyrekcye kolei żelaznych za dużo pobranych należytości, okazała się jeszcze z tego funduszu ~~kwota~~ pozostałość 64.134, ~~którą~~ którą wcielono do funduszu doraźnych zapomóg.

7

~~się i na rok następny. Postanowiłem zatem zakupić znaczną ilość zdrowego ziarna i sprzedawać je po zniżonej cenie włościanom. Uczyniłem ~~to~~ przez zakupno towarzystwa rolnicze, w okolicach kra- ju które klęską nie były dotknięte.~~

~~Wielką trudność w celu~~ Na zakupno ziemniaków do sadzenia przeznaczy- łem starostom gdzie było potrzeba pewne kwoty, pozostawiając ~~im~~ starostom zakupno, o ile można w pobliżu, ażeby uniknąć zbyt wielkich kosztów transportu.~~

Wielką trudność sprawiło rozdzielenie zakupionego grysu, zbo- ża na zasiew i ziemniaków, ~~ażeby było~~ ażeby było sprawiedliwe i dosta- ło się rzeczywiście potrzebującym. Nie znaleźliśmy na to innego spo- sobu, jak utworzenie w każdym klęską dotkniętym powiecie osobnego komitetu ra- tunkowego. Weszli do niego, pod przewodnictwem starosty, delegaci Wydziału ~~krajowego~~ powiatowego, towarzystw rolniczych polskich i ruskich, mających w powiecie swoje od- działy czy filie i posłowie włościań- scy mieszkający w powiecie. ~~Kiedy komitet zbadać miał rozmiary~~ klęski

~~i wskazać gminy, w których one w większym, lub mniejszym stopniu wystąpiła, wreszcie przedstawić wnioski co do ilości mającego się przesłać do powiatu gryzu, względnie zboża. Na podstawie tak zebranego~~ ~~materyału~~ [i rozmiarach klęski] ~~przedsięwzięto rozdział zakupionych produktów między powiaty,~~ a [L] komitet powiatowy rządzić się miał [L] indywidualnością rozprzedaży ~~ich~~ względnie rozdzieleniem zadarmo [+] w gminach przez swoich delegatów, względnie w sposób, jaki uzna za najwłaściwszy. [L] Dla najściślejszej kontroli, polecono starostom przedkładać z całej tej akcji bezzwłocznie szczegółowe rachunki; a rachunki te sprawdzone przez departament rachunkowy namiestnictwa, przedłożone zostały, po zakończeniu całej akcji, ministerstwu, które wyznaczyło subwencję na akcję ratunkową.

Całą tę akcję ~~z pomocą~~ kierowałem z niezmiernym nakładem trudu i pracy osobiście, badając wszystkie wnioski, rozważając napływające skargi, usuwając o ile się dało, co w nich okazało się prawdziwem.

[Margin notes:]

[L] według szczegółowej instrukcji z d. 16 Sierpnia 1908 r.

[L] rozdziałem przeznaczonej na powiat ilości

[+] gryzu względnie ziarna i ziemniaków pomiędzy gminy klęską dotknięte a następnie uregulowaniem

[L] i zwrócić zebrane ze sprzedaży pieniądze.

Miałem w niej dzielnego i umiejętnego współpracownika w komisarzu a potem starościе Maszkowskim. Praca była ~~mo~~ nad wyraz mozolna a do pewnego stopnia (kupowanie i sprzedawanie produktów) kupiecka. Żądać funduszów od ministerstwa można było tylko na podstawie szczegółowych ~~i dla~~ ~~szczegółowo przeprowadzonych~~ wykazów szkód; przeprowadzić to przez urzędy podatkowe i starostwa, przebierając nadchodzący materiał krytycznie, aby stwierdzić gdzie i w jakich powiatach i gminach nastąpiła klęska, bo na wiadomość o akcji ratunkowej zgłaszało się zaraz wiele gmin i powiatów, w których klęski ogólnej naprawdę nie było. Na takiej ~~ter~~ tylko podstawie można było akcję ratunkową odpowiednio rozdzielać. Nieocenioną pomocą było dla mnie, iż towarzystwa rolnicze podjęły się zakupna i rozsyłki produktów, ale ~~in~~ kosztowało ~~to~~ jeszcze wiele pracy aby pomiędzy towarzystwami a komitetami powiatowemi usunąć ~~tarcia~~ kolizje co do terminów i dostawy produktów, czuwać nad bezzwłoczną rozprzedażą dostarczonych i ~~zwrotem~~ ~~pien~~ wyłożonych pieniędzy, za które gdy dostawa ratami następowała płaciło się towarzystwom resztę ceny kupna. Starostowie stojący na czele komitetów powiatowych ~~[illegible]~~ pod tym wskazanym kierunkiem oddali się ~~[illegible]~~ zadaniu swemu ogółem biorąc z wielkim przejęciem i wywiązali się z trudnego zadania znakomicie.

10

akcyi tej zatamowanej

Niebrakło [stron ujemnych oczywiście przy rozdawnictwie, gdzie komitet powiatowy nie spełnił swego zadania, gdzie [ją pozostawił gminie, naszej gminie. Bywały przypadki faworyzowania krewnych, powinowatych lub bogaczów w gminie, z krzywdą ubogich. [Niektórzy wójtowie dopuścili się wprost malwersacyi, za które odpowiadali przed sądem.

[nie wysyłano do niej delegatów godnych zaufania lecz +

[Niektórzy włościanie, zakupiwszy groch lub zboże po tańszej cenie, sprzedawali je zaraz drożej na targu.

W niektórych powiatach, gdzie klęska była mniejszą, niż ją zrazu przedstawiano, gdzie ludność włościańska nieprzyzwyczajona do używania paszy treściwej do żywienia bydła, wzbraniała się kupować nawet po tańszej cenie grysu, i trzeba ją było do tego perswazyami nakłaniać. Wagony grysu, które przybyły do jednego powiatu, o ile ich tam niemożna było sprzedać, musiały wędrować do innego powiatu.

Wreszcie zakupno tak wielkiej ilości grysu w miejscach a zboża do siewu na w większych ilościach w kraju wyzyskane było zaraz przez spekulantów do ogólnej zwyżki ceny tych produktów.

Były jednak i strony bardzo dodatnie. Rozdawnictwo grysu działało pedagogicznie, wprowadziło jego używanie w okolice, gdzie ludność wiejska o tem nie miała pojęcia. Obsianie swoich przestrzeni ziarnem doborowem zapobiegło dalszej klęsce, wprowadziło i podniosło kulturę. Gdy w połowie roku

nastąpnego obszedłszy jeden powiat z prezesem rady powiatowej i objaśniłem radzie, że tak pięknie zapowiadające się urodzaje, ostrzegłem uwagą, że to zapewne zeszło z ziarna, którego Pan dostarczył.

Dróg powiatowych i gminnych ustrojonych w kwocie

Klęska deszczów i powodzi ~~dotknęła~~ nawiedziła także w najwyższym stopniu drogi. Sejm na ~~ich~~ naprawę przeznaczył 200.000, od ministerstwa robót publicznych wyjednałem 750.000 K i asygnowałem je na ręce wydziału krajowego do ~~[illegible]~~ rozdzielenia według planu w porozumieniu ze mną ułożonego. Przyjęto się przeto w pewnej i najwyższym przez dotkniętych ~~[illegible]~~ zarobku.

Uzyskałem też 238.752 K. jako dodatek 50% rządowy tytułem ~~50%~~ do robót melioracyjnych wywołanych klęską deszczu i powodzi, przedsięwzięciem odwodnienia gruntów zalanych.

12

następnego ~~miesiąca~~ objeździłem jeden powiat z prezesem rady powiatowej i ~~[illegible]~~ objaśniłem radzie, że tak pięknie zapowiadające się urodzaje, usłyszałem uwagę: to przecież zasługa z ziarna, którego pan dostarczyłeś.

Myśląc o włościanach, nie zapomniałem o średniej własności. Znane mi było, w jak trudnych ekonomicznych znajduje się ona warunkach, trudniejszych o wiele, niż mała rolnicza. Widziałem, że nawet tych lichych plonów trudniej jej było zebrać przez najemnika, niż włościanom. Postanowiłem przełamać dotychczasową regułę, że akcya ratunkowa ma na celu tylko małych rolników i przyjść z pomocą średnim. Dostarczanie grysu czy ziarna wprost w obec inteligencyi tych sfer wydało mi się zbytecznem. Lepszą formą pomocy była ~~pot~~ pożyczka. Wydzieliłem milion koron na ten cel i rozpożyczyłem go na hipotekę właścicielom gospodarującym na własnym majątku a dzierżawcom za poręką. Maximum pożyczki wynosiło 5000 koron, a maximum ~~średni~~ gospodarstwa w średnim wymiarze 250 hektarów roli i łąk. ⌊ Akcyę ~~tę~~ tę pożyczkową średnia własność przyjęła z uznaniem, które osobną deputacyą z ks. Witoldem Czartoryskim mi wyraziła. ⌊ Nie

⌊ Z ~~kwoty tej~~ jednego miliona 25.000 pozostało niewyzyskanych, gdyż się okazało, że niektórzy z [illegible] żądanych hipotek czy gwarancyi udzielić nie mogli czy nie chcieli i kwota ta weszła do funduszu ~~[illegible]~~ doraźnych zapomóg.

13

przeszkodziło to jednak, że na najbliższem zebraniu c.k. towarzystwa gospodarczego we Lwowie dwóch młodszych jego członków uderzyło namiętnie na całą akcję ratunkową, iż celu swego wypełnić chybiła. Prezydyum zgromadzenia odparło ten atak, do którego scharakteryzowania wystarcza nadmienić, że na to walne zebranie zaproszony byłem jako gość i przed jego forum nie mogłem zabrać głosu.

Suma kwot uzyskanych od ministerstwa na tę akcję ratunkową wyniosła 4.788.752 K.

Instytutów pastwiskowych

Dla całości obrazu dodać należy, że dla pewności ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ akcji ze strony ministerstwa kolei wszystkie odsiebne przyjmowało znaczne zniżki frachtów a wszędzie starano się ~~[illegible]~~ z gruntów na których właśnie likwidowano przymusowe grunty podatkowe w najszerszej mierze.

14.

Klęska z r. 1912.

Po za tą klęską ogólną gospodarczą nie brakło i w r. 1908 i w następnych ~~latach~~ w tak obszernym kraju całym szeregu mniejszych natury lokalnej, przedewszystkiem pożarów wsi i miasteczek, dalej powodzi niszczących gruntu i budynki nadbrzeżne, wreszcie gradów rozciągających się niekiedy na większe przestrzenie. Administracya starała się im zaradzić, przeznaczając ~~naraz~~ mniejsze lub większe subwencye na odbudowanie domów spalonych i krycie ich dachówką, na uregulowanie ulic w miasteczkach i ich kanalizacyę, na naprawę dróg, na odwodnienia, na zakupno ziarna a czasem także i paszy żywności. Czyniła to z funduszu zapomogowego przeznaczonego na taką doraźną pomoc, którego nadzwyczajnie wyeliminowano od ministerstwa 1907 się wyczerpywał. Z początkiem 1908 pozostałość kasowa tego funduszu wynosiła 411.788 K, w r. 1909 wpłynęło do niego f 689.534 K, w r. 1911 kwota 200.000 K, w r. 1912 kwota 200.000 K, w r. 1913 kwota 250.000 K. Namiestnik dysponował tym funduszem, trzymając się zasad wydanych przez ministerstwo w regulatywie z d. 21 Października 1907, i przedstawiając ministerstwu rachunki sprawdzone przez departament rachunkowy.

Oprócz tego na naprawę dróg powiatowych i gminnych zniszczonych ciężką zimą z r. 1911 wydano w r. 1912 na osobnej subwencyi kwotę 710.000 K.

Szersze rozmiary przybrała klęska wywołana gradem który w miejscach ... spustoszył szereg powiatów w pasie od bialskiego do tarnobrzeskiego.

Do cięższej, krajowej klęski przyszło jesienią w r. 1912. Dogorywały ją również długie deszcze i przedwczesna zima.

15 957

Klęska elementarna 1912

Do ogólnej klęski przyszło dopiero w r. 1912:

Tym razem objęła klęska głównie powiaty podgórskie wzdłuż całego karpackiego pasma. Dla akcyi ratunkowej był już z r. 1908 gotowy wzór, który należało zastosować korzystając oczywiście z doświadczeń akcyi poprzedniej. Główna zmiana polegała w tem, że za zgodą komitetu ratunkowego, zarówno gryz, jakoteż zboże na zasiew, postanowiono zakupić za granicą kraju, ażeby spekulantom odebrać możność sztucznego podwyższenia ceny produktów. Kiedy jednak zakupiono znaczną ilość gryzu i poczęto go sprzedawać, objawiła się pomiędzy ludnością włościańską krytyka, że taka rozprzedaż produktów po zniżonej cenie nie może być w praktyce

zupełnie sprawiedliwą i że dlatego należy
jej zupełnie zaniechać. Zdarzyło się, że pier-
wszy wagon gryzu (jak się potem pokaza-
ło jedyny) przyszedł do powiatu wiele-
nickiego w gorszym gatunku. Wyzyska-
no to zaraz przeciw rozprzedaży gryzu.
Zdania ~~panie~~ na zgromadzeniach włoś-
ciańskich były bardzo podzielone, ale posło-
wie włościańscy do Rady państwa,
głównie za wpływem posła Śred-
niawskiego, wystąpili w Kole polskiem
za tem, aby całą akcyę ratunkową*
ograniczyć do dania subwencyi
gminom na naprawę dróg gminnych
drugiej klasy zniszczonych deszczami;
~~Koło polskie do wni~~ i do udzielania
pożyczek włościanom. Koło polskie
do wniosków tych się przychyliło. Za
tem zdaniem, po naradzie z komite-
tem ratunkowym, pójść nie mogłem.
Udzielanie drobnych pożyczek okazało
się już dawno niepraktycznem, bo
sprawiedliwość przytem była jeszcze
trudniejszą niż przy sprzedaży produktów,
a na władze administracyjne przy
masowych pożyczkach, przy ich rozdzie-
laniu a następnie ściąganiu spadłby
ciężar i odpowiedzialność którychby
one ponieść nie mogły. Użycie sub-
wencyi drogowych udzielanych gminom

~~17~~ ~~18~~ 17

[Do ogólnej krajowej klęski przyszła klęska powodzi w r. 1912. Wypadki te [illegible]: powodziowa zima]

~~[Z[illegible]]~~

trudno by też było skontrolować i trudno ~~też~~ ograniczyć je do gmin i powiatów klęską najcięższej dotkniętych. Wreszcie pomoc taka przyszłaby za późno, bo o naprawie dróg nie można myśleć w zimie, lecz dopiero po wiosennych roztopach. Postanowiłem dlatego zaprosić dodatkowo do komitetu głównego posła Średniawskiego, dalej posła ruskiego Łodomorę i dyrektora biura patronatu kas Raiffeisenowskich posła Stefczyka, który mi pewne projekta swoje w sprawie dalszej akcji ratunkowej zakomunikował. Na posiedzeniu komitetu przyszło prędko po rzeczowej dyskusji do zupełnego porozumienia. Rozprzedaży żyta nie zaniechano, lecz postanowiono zakupić go więcej, ażeby w większej ilości mógł się dostać włościanom.x W powiatach południowo-wschodnich postanowiono sprzedawać kukurydzę, do której ludność tamtejsza była przyzwyczajona i po części także do wyżywienia własnego potrzebowała.

Co się tyczy akcji wiosennej, ~~Komitet przyjął i rozważył~~ stwierdzono, że w Galicji brak jest ogólny zboża na zasiew i że potrzeba je w wielkich ilościach zakupić ~~i dostarczyć~~

~~17~~ 18.

Z wyjednanej na ten cel od ministerstwa kwoty 1.350.000 K zakupiono za pośrednictwem syndykatu rolniczego w Krakowie i towarzystwa gospodarczego we Lwowie 1.356 ~~480~~ wagonów gryzu za 2.028.000 K. celem rozprzedaży po 7 koron za jeden ~~cent~~ cetnar w 58 powiatach, zaś 17 1/2 wagonów sprzedano właścicielom bydła zarodowego po 3 K za jeden ~~cent~~ cetnar. Za pośrednictwem zaś ruskiego związku gospodarczego ~~Żółt~~ spółek handlowych zakupiono 165 wagonów kukurydzy celem sprzedaży po 1/2 do 1/3 ceny kupna w 13 powiatach. Wydatki ~~p~~ wynikłe z przewozu i rozprzedaży gryzu i kukurydzy oraz reszta ceny kupna pokryte się z pieniędzy uzyskanych z rozprzedaży. Pod dostarczenie gryzu i kukurydzy następowało ratami aż do nastania wiosny, rachunki z tej akcji w chwili mego ustąpienia nie były jeszcze zamknięte.

Na poprawę paszy uzyskałem i tym razem 650 wagonów odpadków soli kamiennej z ~~[illegible]~~ więcej w kopalniach nie było i kwotę 150.000 K. na pokrycie kosztów ich przewozu.

Co się tyczy akcji wiosennej, stwierdzam, że w Galicji brak jest ogólny zbioru na zasiewy i że potrzeba je w wielkich ilościach zakupić.

~~18~~ 19. 961

ze granicy kraju i dostarczyć zarówno
małym jak i ~~wielkim~~ mniejszym rolnikom po
cenach nie zniżonych, ale nie wygórowa-
nych, które wielkie towarzystwa rol-
nicze polskie i ruskie podjęły się
tego zadania wobec swoich człon-
ków, jeżeli otrzymają odpowiednią sub-
wencyę rządową na pokrycie kosztów.
Subwencyę tę im przyznano. Po-
nieważ jednak, zarówno z powodu klęski
nieurodzaju, jako też z powodu cofnię-
cia się gotówki wywołanego groźbą woj-
ny, rolnicy nie mieli pieniędzy na zakupno tego ziarna, przyjęto projekt posła Stefczyka,
ażeby dla kas Raiffeisena uzyskać,
za poręczeniem rządu, znaczną pożyczkę
bankową, z którejby kasy te udzielały włościa-
nom na zakupno zboża na zasiew
odpowiednich pożyczek na własny rachu-
nek i odpowiedzialność. Procenta dwu-
letnie od tej pożyczki miały być po-
kryte z subwencyi rządowej. Ponieważ,
zaś, kasy Raiffeisena siecią swoją obj-
mowały tylko 4,000 gmin, a 2,000 gmin
pozostało poza niemi, objętych w
znacznej części podobną organizacyą
związku kredytowego polskiego i
związku kredytowego ruskiego, przeto
i dla tych gmin obmyślano akcyę ana-
~~logiczną~~ logiczną urządzić w mniejszych
rozmiarach. Rząd wnioski komitetu,

~~19~~ 20 962

Kwota uzyskana od ministerstwa ~~rolnictwa~~ jako subwencya dla ostatecznego wprowadzenia rolników, ażeby mogły kupić i sprowadzić ~~ziarno do siewu~~ ~~Kwota uzyskana od ministerstwa na pokrycie dwuletnich odsetek od pożyczek wyniosła 710.000 K.~~ dawać sobie na siew po cenach nie wygórowanych wyniosła 600.000 K, zaś kwota udzielona trzem towarzystwom kredytowym na pokrycie odsetek od dwuletnich pożyczek wyniosła 710.000 K. ~~Akcya tak obmyślana~~ Kasy Reiffeisena uzyskały na ~~[illegible]~~ rozdzielenie pożyczek 4.000.000 K a towarzystwa kredytowe rolnicze 1.000.000 K. Akcya tak obmyślana

poparta przez mnie i przez ministra dla Galicyi Długosza, akceptował i akcya w ciągu pierwszych miesięcy 1913 r. została przeprowadzona. Przyniosła wielką pomoc rolnikom, a nadto zwiększyła w ogółu ludności zmysł ~~asocyacyi~~ rolniczej. Średnia własność, właściciele, względnie dzierżawcy, otrzymali tak jak za poprzednim razem pożyczki z jednego miljona koron kredytu przez mnie uzyskanego.

Pozostała jeszcze kwestya subwencyi drogowych. Rząd poza zwykłemi subwencyjami, przeznaczonemi z budżetu na budowę dróg autonomicznych, przyznał nadto kwotę ~~1.0~~ jednego miljona koron ~~na budo~~ jako subwencyę na budowę ~~dalszych~~ dróg powiatowych i gminnych ~~[illegible]~~ z zastrzeżeniem, że 600.000 winny być użyte na budowę dróg, których projekty są gotowe, a 400.000 jako subwencye na naprawę zniszczonych dróg gminnych. Kwotę tę, na podstawie wniosków przedłożonych przez rady powiatowe rozdzieliłem pomiędzy powiaty w porozumieniu z Wydziałem Krajowym.

Na ~~odwodnienie~~ zalanych gruntów ~~[illegible]~~ na podstawie przedłożonych projektów zażądałem 290.000 K jako 50% subwencyi, ale decyzya ministerstwa w tym względzie przed mojem ustąpieniem z urzędu nie nadeszła.

Ogólna suma kwot uzyskanych na tę akcyę ratunkową z ministerstwa wyniosła 4.910.000 K.

W sumie tej mieściła się także kwota 100.000 K przeznaczona na żywność najuboższej ludności zarobkowej niektórych miast,

~~VII~~.
21

która w skutek ogólnej depresji ekonomicznej wywołanej klęską elementarną i groźbą wojny znalazła się bez zarobku i środków do życia. ~~Zostało to nie~~ Gdy kwota ta nie wystarczyła, ~~wypadło ją~~ musiałem ją uzupełnić i dodać jeszcze 40.000K z funduszu na zapomogi doraźne.

~~Rozdział~~ ~~V.~~ IV.

Zarazа pryszczycy. ~~1910~~

1918.

~~V.~~

Zaraza pryszczycy.

Nawiedzały Galicyę różne zarazy zwierząt domowych, tamując ich obrót i wywóz i wyrządzając chodowcom milionowe szkody. Do walki z temi zarazami wystąpiło państwo w r. 1880 przez wydanie ustaw o tępieniu chorób zaraźliwych zwierzęcych, zorganizowanie rządowej służby weterynaryjnej, a zarazem założenie szkoły weterynaryi we Lwowie, przemienionej później w akademię, która do służby rządowej weterynaryjnej i autonomicznej dostarczała ukwalifikowanych kandydatów. Walka była skuteczna, gdy w Galicyi wytępiono doszczętnie księgosusz, zarazę płucną bydła rogatego, ospę i świerzb u owiec, i zarazę stadniczą, inne zaś choroby ograniczono, zwłaszcza pomór świń, zarazę do roku 1885 w Galicyi niezmierną, a zagrażającą zupełnym upadkiem chodowli nierogaciźny. Wskutek tego kraje i państwa, które dotychczas tamowały import zwierząt w Galicyi, uchyliły lub złagodziły ~~ograniczenia~~ ciężkie ograniczenia importu zwierząt, ~~a Galicyi~~ a chodowla naszego bydła i nierogaciźny uzyskała szeroką podstawę.

Wielką szkodę wyrządziła tej hodowli zaraza pyska i racic, zwana

2

967

pospolicie przyczyną. W roku 1910 wybuchła ona na nowo wprowadzona przez Bukowinę z Rumunii, a przez powiat tarnobrzeski z królestwa i rozszerzyła się nagle gwałtownie w Galicyi ~~i w całej Austryi~~.

J.

i w całej Austryi. Dała się ona wówczas podwójnie odczuć, ponieważ w skutek klęski deszczowej brakło ~~zwykłej obfitości~~ pokarmu dla bydła ~~i bydło~~. Wobec zamkniętej granicy i tamowanego w skutek zarazy wewnętrznego obrotu, ceny bydła i mięsa ~~poszły niesłychanie~~ szły tem więcej w górę, chodowca skarżył się, że bydła i nierogacizny nie może sprzedać, a ludność konsumująca mięso, mianowicie w miastach, skarżyła się na wygórowane ceny mięsa. Lament był powszechny.

Zwykłe środki zaradcze wobec wielkiego rozpowszechnienia się zarazy, okazały się bez skutku, bo ludność włościańska, nie rozumiejąc swojego interesu, a jeszcze więcej handlarze skupujący bydło wszelkiemi sposobami je obchodzili. Brakło dostatecznej liczby weterynarzy i żandarmów dla dopilnowania wszędzie zarządzonych środków. Trzeba było odpowiednio je modyfikować, ograniczać do najkonieczniejszej potrzeby zamykanie całych gmin, okolic i powiatów, zarządzać je i cofać w miarę wybuchu lub zgaśnięcia zarazy nawet w drodze telegraficznej. Tak dociągnięto do zimy, która jest naturalnym środkiem przeciw

~~Uzdrowić chciała się przy nadwyżki bydła a w obec ograniczenia obrotu~~

Połączone ze zamykaniem zagród, względnie miejscowości i powiatów, dezynfekcyi zagród, wstrzymania targów, które w poprzednich latach nie zarządzały, w roku 1911

Z przełomem października 1911 r. było w Galicyi zarażonych 81 powiatów, 2486 gmin, 51.759 zagród i 370 pastwisk.

4

zarazie, bo bydło nie styka się ze sobą na wspólnem pastwisku, lecz pozostaje izolowanem w zagrodzie. Zaraza, bądź w skutek tego naturalnego ograniczenia, bądź w skutek tego, że się już przesiliła, zaczęła się stopniowo zmniejszać. Wówczas, w z początkiem roku 1911, pozostało już tylko .... rozrzuconych po kraju, jej ognisk. Należało ją wytępić przed wiosną, i dlatego poleciłem zastosowanie tam najsurowszych środków. Odniosło to zupełny skutek. Zaraza znikła w Galicyi, ku wielkiemu ogólnemu zadowoleniu, bo długo jeszcze utrzymywała się w krajach zachodnich austryjackich. + Służba weterynaryjna i jej szef, Ponicki, położyli w tem niemałą zasługę, zwłaszcza, że w skutek stosowania środków tępiących zarazę, narażeni byli niejednokrotnie ~~z stron~~ na zarzuty ze strony ludności włościańskiej, oraz jej posłów.

Ld. 30 marca 1912 było już tylko 15 gmin zapowietrzonych.

+ i długo się utrzymuje.

Domagano się teraz ~~jakiegoś~~ jakiegoś odszkodowania za bydło, które padło w skutek zarazy, chociaż to nie było przewidziane usta-

wie. Ze względu na szkody wyrządzone włościanom, Koło polskie w Wiedniu żądania te poparło. Polecono sporządzić dokładny wykaz wszystkich sztuk padłego bydła i ich przybliżonej ~~ceny~~ wartości i ministerstwo na tej podstawie, nie tytułem odszkodowania, lecz tytułem zapomogi, udzieliło kwotę 200,000, które, na podstawie owych wykazów, pomiędzy poszkodowanych rozdzieloną została. Pozostała jeszcze kwestya rewizorów bydła, na których specyalnie skarżyli się włościanie i ich zastępcy parlamentarni. Rewizory ~~takie~~ tacy ustanowieni ~~byli~~ zostali [L] w powiatach ~~pogranicznych~~ [E] ~~na jeden na kilka gmin wspólny~~. Była w tem wielka niedogodność, bo ~~włościanin~~ chodowca chcąc sprzedać swoje bydło, [E] ~~musiał je prowadzić do innej gminy~~, do miejsca zamieszkania rewizora, ~~który je oglądał i wystawiał~~

[L] w r. 1880 na podstawie ustawy o tępieniu księgosuszu wedle ~~granicy rosyjskiej~~

[E] ~~graniczących z Rosyą~~ pogranicznych dla zapobieżenia przemytnictwu zwierząt z Rosyi. W tym celu prawo dzierżyli dokładny charakter bydła, znaczyć je i w razie wywozu wystawiać paszporty. Rewizora ustanowił rząd a okręg każdego z nich obejmował kilka lub kilkanaście gmin.

[E] o ile nie miał paszportu w czasie pobytu rewizora w gminie (rewizor dwa razy na miesiąc wszystkie gminy swego okręgu objeżdżał), musiał udawać się po paszport

6

971

Zamiast kilku lub kilkunastu kilometrów z kartką oględzin wydaną przez miejscowego oglądacza bydła a gdy się trafiło, że rewizor był na objeździe, musiał ~~[illegible]~~ czekać na jego powrót.

Ludność skarżyła się gorzko na te uciążliwości a

~~[illegible]~~. Posłowie ~~włościańscy~~ [illegible] domagali się ~~też~~ oddawna, ażeby takich rewizorów okręgowych zastąpić oglądaczami bydła ustanowionymi w każdej gminie. Domagali się takiego urządzenia od jednego razu. Musiałem się temu oprzeć, bo oglądacz musiał być urzędnikiem dającym pewną rękojmię sumienności i inteligencji w wykonaniu przepisów, musiał być pouczonym i trzeba było nauczyć go ~~jego~~ instrukcji. Nie wszędzie i nie od razu można było takiego człowieka znaleźć i nauczyć. Zachodziła nadto obawa, że oddanie ~~oddawały~~ z agendy rewizora instrukcje w ręce mniej pewne i mniej dające się kontrolować chybi ~~się~~ istotnego celu. Dlatego mając na uwadze ~~wobec~~ tego, że już z 1908 rozpoczęta na małą skalę próba wydała rezultat pomyślny, zgodziłem się na przeprowadzenie rzeczy jednak ~~tylko~~ stopniowo i z pewnem ograniczeniem, mianowicie tylko tam, gdzie nie ma suchej granicy ułatwiającej przemytnictwo bydła ~~zarażonego~~ z Rosji. ~~Zmniejszyłem najpierw pas po [illegible] rewizorów bydła razem~~ Wzdłuż granicy, którą tworzy Wisła, pozbawiłem Zatrzymałem rewizorów tylko na suchej granicy, zaś okręgi rewizorów z głębi kraju położone,

7.

972

~~[illegible]~~ przyjmując na się funkcyę rewizora.

i ustanowiłem w której dzielnicy osobnego oględaca byłoby. Gdy ten środek się przyjął i nie wykazał ujemnych skutków, uczyniłem to samo z rewizoratami wzdłuż samej Wisły. Na wschodniej krajowej, wzdłuż suchej granicy, musiały pozostać rewizoraty okręgowe. —

V.

[illegible]

~~[illegible]~~ VI. V.

Przemysł naftowy.

976

VI

Przemysł naftowy

[illegible] w r. 1908.

Ropa naftowa stała się od kilku dziesiątek lat wielkim źródłem bogactwa kraju. Bogactwo to nie było nigdy należycie wyzyskane dla braku (na większą skalę organizacyi), obejmującej tak produkcyę ropy, jako też jej destylacyę, jak wreszcie jej sprzedaż. Kapitały wkładane luźno w produkcyę naftową, były rodzajem gry, w której niektórzy szczęśliwi bogacili się, ale większość traciła swoje ~~kapitaliki~~ i oszczędności. Każda konjunktura handlowa, każda spekulacya giełdowa, której przedmiotem stała się ropa, odbijała się na przemyśle naftowym i na jego uczestnikach.

w r. 1907

Kryzys taka, może największa, wybuchła w tym przemyśle w skutek tego, że ze świeżo wierconych szybów w Tustanowicach zaczęły wybuchać niespodziewane ilości ropy. Nie było pola do jej zbytu, ma- ~~gazynow~~ gazynowano ją w [illegible]

gotowych rezerwoarach, lecz te nie starczyły. Ropa ~~zaczęła wylewać~~ wylewała się do potoków, a gdy woda wezbrała, niszczyć nadbrzeżne łąki. Towarzystwa posiadające rezerwoary robiły świetny interes i podwyższały opłatę składową tak dalece, że producent ropy, jeśli jej długo nie mógł wywieźć i sprzedać, tracił jej wartość. Cena ropy spadła poniżej jednej korony za cetnar metryczny, kiedy niegdyś wynosiła do 8 koron dziesięciu.

Pojemność ich na całym terenie kopalnianym Borysławia, Tustanowic i Hubicz i popielów wynosiła 81.302 cystern a w czerwcu 1908 r. wolnego miejsca było we wszystkich już tylko na 4971 cystern.

W takiej chwili pojechałem do Tustanowic w tym celu, ażeby — pierwszy gdy ~~prawa~~ które miałem na ratunek w razie klęsk elementarnych wybudować wielki zbiornik ropy i uchronić produkt od zmarnowania się, a rzekę Tyśmienicę i jej brzegi od zalewu ropą.

L. d. 19 Czerwca 1908.

~~Przybywszy~~ ~~do Tustanowic w czerwcu 1908~~ na miejsce ~~na miejsce~~ zastałem grupę producentów ropy skonsternowanych klęską, a obwarowany teren pod budowę zbiornika ~~z obwarowanym terenem pod budowę zbiornika w lesie rządowym~~ w lesie rządowym, zapowiedziałem zebranym tam wieczorem, pod gołem niebem, producentom, że zbiorę się z całą energią do zaradzenia kryzysy naftowej, pod warunkiem wszakże, że oni sami w tem mi dopomogą

~~Zbiornik taki o pojemności 1000 cystern wybudowano też w ...~~

~~Do budowy takiego zbiornika przystąpiłem też bezzwłocznie a na budowę którą zaczęto w grudniu 1908 wyjednałem kredyt od ministerstwa kredyt 200.000 Koron. W czerwcu 1909 oddano już był do użytku.~~

3.

Ld.

~~Zbiorniki~~ a cap. Gdy jeden zbiornik nie wystarczał, przystąpiłem do budowy czterech dalszych kosztem 200.000 K uzyskanych od ministerstwa. Budowano pospiesznie tak, że w czerwcu 1909 wszystkie pięć zbiorników oddano już do użytku. ~~Wspólnie z ministerstwa Dalimowski zająłem się opracowaniem projektu urządzeń do czyszczenia ropy płynnej należącej [illegible] i [illegible] T. z Tepeczałk.~~

ć się zorganizuję. Wkrótce zawiązało się też towarzystwo producentów ropy, któremu ~~wszelkiemi środkami~~ do ukonstytuowania się i do rozwoju stowarzyszenia dopomódz i żądania jego rzeczowo uzasadnione u ministerstwa popierać, nie przekraczało bowiem moją kompetencyę.

Najważniejszem zadaniem było ~~zbo~~ znaleźć odbyt na nadmiar produkcyi naftowej. Podjęto myśl, aby przy opalaniu lokomotyw zastąpić węgiel ropą. Ropa ~~surowa~~ musiała być w tym celu w części ~~przynajmniej~~ przedestylowaną, aby z niej wydobyć produkta kosztowne, a łatwo zapalne t.j. benzynę i lekką naftę, ale na te produkta zbyt był łatwiejszy. Zjechał do Galicyi minister kolei żelaznych Derschatta, i wspólnie z nim udaliśmy się do Tustanowic, gdzie, po obejrzeniu kopalni i rafineryi, odbyła się konferencya z reprezentantami związku producentów. Przyszedł do skutku układ, mocą którego rząd od związku zakupił 1.065.000 ton ~~wagonów~~ ~~surowej~~ ropy odbieranej ~~surowej~~ ~~po cenie 2,85 K za cetnar metryczny~~ ~~a więc~~ po cenie nieporównanie ~~wyższej niż cena~~ targowa, przez co

Ld.
do Drohobycza i

Dnia 9 Sierpnia 1908 pomiędzy ministerstwem kolei żelaznych a związkiem producentów ropy

Wielka ta ilość ropy miała być dostarczoną kolei w ciągu lat pięciu, a to od 1go listopada 1909 do końca r. 1911, po cenie 28 K. 40 h. za tonnę, a w latach 1912 do 1914 po cenie według pewnych zasad ustanowić się mającej. Potrzeba było jednak dla ropy już wyprodukowanej, która dopiero w dalszych latach zużytkowaną być mogła, urządzić wielkie zbiorniki i rurociągi do nich z jednej strony od kopalń, a z drugiej strony do odbenzyniarni, która miała powstać na stacyi kolejowej w Drohobyczu. Zbiorniki, czyli rezerwoary, o pojemności ~~3,00~~ 300,000 ton, zobowiązał się wybudować Związek, otrzymujący od rządu zaliczkę na ropę w kwocie 1,500,000 K., odbenzyniarnię zaś, zobowiązał się wybudować rząd i oddać ją Związkowi w dzierżawę.

w lesie rządowym w Tustanowicach

Umowa ta była wielkiem dla produkcyi naftowej dobrodziejstwem. Nadmiar ropy uzyskał zbyt, to po cenie wyższej niż targowa, cena ropy zaczęła się wogóle podnosić i produkcya opłacać. Związek producentów stał się instytucyą żywotną, na ropę dostarczoną sobie przez swoich członków, a przeznaczoną dla kolei,

[illegible]

wyzyskiwał w bankach zaliczki i producentom je wypłacał.

Akcja r. 1909.

Okazało się jednak wkrótce, że te środki dla osiągnięcia przesilenia w przemyśle naftowym nie wystarczają. Pomiędzy producentami a rafineriami rozpoczęły się starcia, a wielki związek amerykański „Standard Oil Company" z przemysłem naftowym galicyjskim stanął do walki i starał się go opanować. Rozpoczęły się układy, targi i walki, które nie tu miejsce kreślić. Związek nasz producentów ropy chwiał się i nie mógł im sprostać. Potrzeba było nowej i energicznej akcji rządu, której duszą stał się szef sekcyi w ministerstwie robót publicznych, Homan, a którą, z całem zrozumieniem celu, poparł ówczesny minister skarbu Biliński.

Dnia 25go czerwca 1909 r. wniósł rząd do Rady Państwa projekt ustawy o środkach regulujących przemysł olejów mineralnych, gdy zaś dyskusye nad projektem tym się przeciągała, a sprawa nie cierpiała zwłoki, rząd do przeprowadzenia zasad tego projektu przystą-

6.

pił drogą rozporządzenia.

Zmieniając kontrakt pierwotny zawarty w r. 1908 ze związkiem producentów, rząd ~~postanowił wybudować~~ ~~nabywać~~ zobowiązał się zakupić od związku producentów zamiast 1,065.000 ton ropy już odbenzynowanej, 1,500.000 ton ropy surowej i zająć się samemu jej ~~odbenzynowaniem i sprzedażą~~ rafinacją ~~tak~~ polegającą na oddzieleniu produktów niepotrzebnych do opału lokomotyw t.j. benzyny i lekkiej nafty i ich sprzedażą. W tym celu przystąpił rząd nietylko do budowy odbenzyniarni (nazwanej teraz fabryką olejów mineralnych) lecz także do budowy 36 wielkich zbiorników ziemnych i rurociągów, ażeby całe to przedsiębiorstwo prowadzić we własnej administracji. Fabryka miała być urządzona oczywiście wzorowo, ze wszystkiemi urządzeniami potrzebnemi do oczyszczenia wody z odpadków przed wpuszczeniem jej do rzeki, a z budową fabryki łączyć się miała nadto budowa wielkiej łapanki na rzece Tyśmienicy

Z nowym kontraktem z r. 1909 r.

7.

982

dla chwytania ropy spływającej rzeką z całego terenu kopalnianego, bądź z szybów wiertniczych, bądź też wskutek pęknięcia jakiegoś zbiornika.

Rząd zakupił nadto od związku 30 zbiorników zbudowanych już przez niego ~~[illegible]~~ ~~już~~ za sumę 2.126.665 K. ~~Tata~~ ~~tę akcję rządu wyrwaną~~ Na całą tę akcję preliminował rząd 10.000.000. Mając w swojem ręku największy w państwie magazyn ropy i największą rafinerję, oraz własny rurociąg z kopalni aż do stacji kolei, rząd nietylko zapewnił sobie dostawę opału ropnego dla kolei, lecz w przemyśle naftowym, wobec producentów i rafinerów ropy wystąpił jako czynnik samoistny, przemysł ten regulujący.

~~[illegible]~~

wraz z odbieralnią, rurociągiem i wszelkimi urządzeniami

Dalszym środkiem, którego w tym samym celu chwycił się rząd, aiby walczyć skutecznie z konkurencją mianowicie zagraniczną, było poddanie czterech przemysłów naftowych, wykonywanych dotychczas jako przemysły wolne, pod ~~przymus~~ obowiązek

uzyskania koncesji. Rozporządzeniem ministerjalnem z d. 16go Września 1909 r. poddano obowiązkowi uzyskania koncesji przemysł magazynowania ropy i przemysł przetłaczania jej rurociągami, zaś rozporządzeniem ministerjalnem 23go marca 1910 r. także przemysł przerabiania ropy (rafinerje) i przemysł sprzedaży nafty sposobem dowożenia jej w przenośnych zbiornikach i spuszczania jej z tych zbiorników. Koncesji takich udzielać ma namiestnictwo z uwzględnieniem stosunków mie-scowych, jako też ogólnego stanu industrji i konsumpcji naftowej, dalej że przemysły powyższe mają odtąd podlegać przemysłowo policyjnemu uregulowaniu. Zastrzegając sobie w ten sposób udzielanie lub nieudzielanie koncesji w miarę potrzeby, rząd uzyskał możność ograniczenia konkurencji, o ileby się okazała szkodliwą, a niewo-ście wychodziła na niekorzyść krajowego przemysłu.

Lata te akcyi ciągnącej się przez dwa lata, zajmowało mnie nieustannie, bądź, że ministerstwo zasięgało mojego zdania, bądź, że z własnej inicyatywy przedkładałem mu wnioski, tłomacząc stosunki przemysłu naftowego w Galicyi i popierając, o ile było można, żądania i potrzeby związku producentów.

Osobne zadanie spadło na mnie, gdy rząd w r. 1909 zdecydował się budować ~~wielki~~ wielkie zbiorniki i rurociągi (Tłomacz i Łopacka), szło o to, ażeby rzecz przeprowadzoną została doskonale i służyć mogła za wzór podobnym przedsięwzięciom. Z zadania tego inżynierowie namiestnictwa, pod kierunkiem starszego radcy Lugerdena, wywiązali się znakomicie, zarówno przez opracowanie ulepszonych w każdym kierunku planów, jakoteż przez nader ścisłą i sumienną kontrolę nad ich wykonaniem, które co do zbiorników oddano w przedsiębiorstwo związkowi producentów ropy. ~~Trudniejszą rzeczą było [illegible]~~ Większą przeszkodę stworzyła konieczność nagłego przeprowadzenia budowy

10.

~~Z wiosny 1910 gotowych było 38 a~~

Była to jedna z największych i najtrudniejszych budów, jakie wykonano w Polsce. Zajęła do 10.000 robotników, dla których osobne baraki i kuchnie musiały być urządzone. ~~Osobny kontakt~~ Dla dostarczania materyału, drzewa i żelaza na miejsce wypadło założyć osobną drogę i osobny tor kolejowy a nadto rurociąg dla dostarczania wody. Pracowano w ciągu najcięższej zimy, ale z wiosną 1909 roku 34 zbiorników było gotowych, w lecie tegoż roku dwa ostatnie. Rurociągi na ściekanie wody ukończono z końcem r. 1910 a budynki potrzebne dla mieszkania administracyi i niezbędnej straży w r. 1911.

Pamiętam wielkiej pracy techników

tak, aby już w r. ~~1909~~ 1910 całość do użytku oddaną być mogła. ~~Pracowano w ciągu najcięższej zimy~~ Cała rzecz i tak nie byłaby przyszła ~~do~~ w tak krótkim czasie do skutku, gdyby rząd w tym przypadku nie był się zdecydował odstąpić od zwykłego szablonu biurokratycznego, gdyby wszystkie projekty i kosztorysy opracowane przez ~~ministerstwo~~ ministerstwo były przechodziły przez wszystkie ministerstwa interesowane, robót publicznych, handlu, skarbu, a nawet ministerstwo rolnictwa, gdyż zbiorniki budowało się w lesie rządowym w Chodrycu. Tym razem decyzye zapadały komisyonalnie, zwykle na miejscu, ~~przez dele~~ z udziałem delegatów wszystkich odnośnych ministerstw, a bezpośrednio po takiej decyzyi przystępowało się do wykonania. Gdyby taki system był zaprowadzony przy wszystkich większych technicznych budowach!

11.

pod st. odbenzyniarnię, wytyczono trasę pod rurociągi i pod drogę dojazdową, aby można budować zbiorniki w Modrzycu. Rząd, przejąwszy się gorąco sprawą sanacyi przemysłu naftowego, przeznaczył na ten cel 9.000.000 koron, a zasługę w tem miał przedewszystkiem ówczesny minister skarbu Biliński. Budowano na gwałt wśród zimy.) Z wiosną 1910 roku gotowe już były pierwsze zbiorniki, w lecie wszystkie, w ogólnej liczbie . . . . . – każdy o pojemności . . . . wagonów. Plany wzorowe wypracowali i budowę kontrolowali inżynierowie namiestnictwa. Przedsiębiorstwo budowy, uzyskał w drodze licytacyi związek producentów ropy. Na nadmiar ropy było miejsce to za stosunkowo niską opłatą. Chwilowy nadmiar ropy nie mógł gnieść targu. St. Odbenzyniarnia [zbudowana przez ministerstwo kolei żelaznych,] stanęła wzorowo urządzona i otwartą została d. . . .

Opał lokomotyw x ropą, po niewielkiem ich przerobieniu i po wybudowaniu zbiorników podręcznych na stacyach, rozpoczął się

dnia . . . . . . na kolejach gali-
cyjskich i na pociągach między Kra-
kowem a Wiedniem.

~~Cena ropy szła tymczasem~~
~~nieustannie w górę przyczyniła się~~

Sprawy naftowe zajmowa-
ły mnie także i z innej strony.
Produkcya nafty i przerabianie
w destylarniach i prowadzenie
rurociągami, rozwinęło się u nas
na ogromną skalę, ale nie myśla-
no równocześnie o wydawaniu
~~przepisów~~ przepisów administra-
cyjno-policyjnych regulujących te
sprawy. Wyniknął stąd wielki chaos
i szkody niemałe dla ludności.
Rurociągi prowadzono, bez żadnego
planu, ~~tworzono ob~~ obok dróg,
brzegami, a nawet korytem rzek,
obok siebie, lub krzyżujące się
ze sobą tak, że nie było ich żadne-
go ogólnego planu, a nawet kra-
dzieże ropy były łatwe i zdarzały
się przez potłuczenie jednej rury
z drugą. Refineryj powstała wielka
liczba, nawet bez ~~konsensu~~ zwykłego konsensu budowla-
nego, i to
nietylko wielkich, ale także i małych,
pozbawionych najprymitywniejszych

urządzeń. Trujące odpadki destylacyi wylewano bez przeszkody do rzek, a nawet do rowów przydrożnych. Zbiorniki źle urządzone częstokroć pękały. Każdy deszcz większy spłukiwał mnóstwo nieczystości przez najbliższe pola i rowy do rzeki. Rzekami płynęło to wszystko i rzeka ~~z~~ na wierzchu miała połysk metaliczny, a brzegi czarne. Cierpiała na tem niemało ludność, bo z rzek takich nie mogła oczywiście brać wody na żadne potrzeby. O rybach w rzekach takich nie było mowy. Gdy przyszła nawałnica i rzeka wylała, cały ten brud osiadł się na łąkach i wypalał je tak, że miejscami trawa rość przestawała. Ludność cierpiała niezmiernie i podnosiła nieustanne żale. Dawali im wyraz nieraz posłowie z tych okolic, a żale te słyszałem jako poseł, jeszcze przed objęciem urzędu.

Sprawdzałem się naocznie, że skargi były aż nadto uzasadnione,

Postanowiłem im stanowczo zaradzić i zmusić wszystkie rafinerye do zaprowadzenia kosztownych urządzeń oczyszczających wodę odpływającą z destylacyi

larni od szkodliwych odpadków. Nie było to rzeczą łatwą, bo trzeba było wypracować szczegółowe techniczne instrukcye i projekty urządzeń odczyszczających, a następnie przeprowadzić je drogą przymusową, jak zwykle śród mnóstwa rekursów. Instrukcye opracował radca budownictwa w Namiestnictwie Skwarczyński z pomocą profesorów politechniki lwowskiej Pawlewskiego i Zakrzewskiego a wydałem je d. ~~28 kwietnia 1909~~ 27 Maja 1909.

~~Urządzenia te nie wystarczą jednak w sezonie niedawnej~~

Na wydawanie koncesyów na budowę destylarni i prowadzenie rurociągów, oraz na doprowadzenie i doprowadzanie wody do destylarni, zwróciłem baczną uwagę, zapobiegając niedbalstwom i nadużyciom. Ruch ten jeszcze przedtem poddany został koncesyi. Wydałem następnie rozporządzenie podciągające ustawienie destylarni i rurociągów ~~pod~~ pod przymus koncesyonowany.

Urządzenia co do oczyszczania ~~odpadków~~ odpadków destylacji wystarczały na zwykłą potrzebę, nie wystarczały w razach nadzwyczajnych, jak pęknięcie

?

Li za rzeczą Łomni

Li ~~prace~~ budowa ta weszła w r. 1909 w program akcyi rządowej.

Li Statystyki urzędowe ~~przyjęte~~ [zaczęto] ~~w r. 1909~~ ~~inżynierowi namiestnictwa Żeleńskiemu~~ przyczytane inżynierowi namiestnictwa Żelimirskiemu, Bednarka

zbiornika, niespodziany wybuch) [ropy ze] ~~(szybu~~ ~~wiertni~~ w takiej ~~ilo~~ ilości, że jej nie można było zaraz ująć, i t.p. nie-nowości w Tustanowicach, gdzie tyle było szybów i zbiorników. Tem, na rzece Tyśmienicy / potrzeba było urządzić sztuczną zaporę, tak zwaną łapaczkę, przeznaczoną do chwytania płynącej rzeką ropy. Opracowanie projektu / przeciągnęło się [dlatego] ~~nietylko~~ ~~dlatego~~, że łączyła się z regulacją ~~tej~~ rzeki, prowadzoną przez Wydział Krajowy. ~~Projekt łapaczki jest jednak zatwierdzony, pieniądze uzyskane od rządu i budowa tylko~~ rozpoczęła się jednak w r. 1912 i ~~ukończona~~ [wstrzymana] się skończy w r. 1913 zostało się skończyć.

993

~~Oddział VII.~~ VI.

Sprawy wodne. [illegible]

1.

994

~~VII~~ VI.

Sprawy wodne.

Sprawy wodne nabrały w Galicyi wielkiego znaczenia z chwilą, kiedy nietylko ludzie prywatni zaczęli zużytkowywać wodę do celów przemysłowych i do celów kultury krajowej w wyższym niż poprzednio stopniu, lecz także kraj i państwo przystąpiły do systematycznego regulowania rzek i całego szeregu melioracyi. Stosunki prawne wynikające stąd normowała ustawa wodna krajowa z d. 14 Marca 1875 r. Jednakże postanowienia jej, dość chwiejne i niejasne, niewystarczały w wielu razach, a nadto przez namiestnictwo błędnie były interpretowane.

Do regulacyi rzek i melioracyi przywięzywała opinia publiczna [z publiczne] stosunkowo wielką wagę. Sejm uchwalał coraz większe fundusze i organizował osobne biuro techniczne do przeprowadzania robót. Od rządu domagano się milionów na ten cel, a gdy rząd wreszcie ~~do tego żądania przy~~ miliony te zaczął przeznaczać, gdy przy namiestnictwie

ustanowioną została osobna komisya do regulacyi rzek, podnosiło się żądanie, ażeby fundusze zwiększać i regulacye prowadzić jak najspieszniej. Żądanie słuszne, nietylko dlatego, że rzeki nieuregulowane wyrządzają wielkie spustoszenia, ba także dlatego, że regulacya rzeki prowadzona małemi kawałkami chybia często celu i narażają nawet przy większej powodzi.

Domagano się słusznie pośpiechu i narzekano, że wygotowanie planu generalnego i planów szczegółowych regulacyi, że pertraktacye o ich zatwierdzenie i uzyskanie funduszów się przeciągają. Wpływowi ~~teraz~~ tych narzekań i tego pośpiechu uległo namiestnictwo i oddało całą sprawę technikom, którzy przystępując natychmiast do budowy, rozpatrywali w ciągu niej najrozmaitsze żądania właścicieli gruntów przybrzeżnych i decydowali je, przyjmując lub odrzucając według

własnego uznania, zapatrując się
na nie, głównie ze stanowiska
~~ze~~ techniki regulacyjnej, oraz ze wzglę-
du na to, ażeby funduszu przezna-
czonego na cele regulacyi, o ile można,
nie uszczuplać. Dopiero w toku re-
gulacyi, właściciele gruntów przy-
brzeżnych, ~~wnos~~ występowali z różne-
mi pretensyami do funduszu regu-
lacyjnego i ze skargami, o których orze-
kać miało namiestnictwo, a orze-
kało znowu ~~głównie~~ uwzględnia-
jąc znowu przedewszystkiem opinię
swego departamentu technicznego.

~~Praktyka to~~ Gdy szło o
spieszne rozpoczęcie jakiej regu-
lacyi porozumiewano się wcześnie
z adjacentami, których stosunki
prawne ona miała naruszyć,
ażeby ~~rozpoczęciu~~ natychmiastowemu
rozpoczęciu robót nie stawiali
przeszkody, a później się ich pre-
tensyje rozpatrzy i załatwi.

Postępowanie takie,
po kilku latach wywołało nie-
zmierną ilość skarg i procesów od-

ministracyjnych i sądowych, a których wiele było uzasadnionych, ale niektóre podyktowane były widoczną chęcią zysku i wyzyskania sytuacji.

Praktyka taka ~~błędna~~ możliwa była w skutek błędnego zrozumienia postanowienia ~~zrozumienia~~ ~~§~~ §. 41 ustawy wodnej. Do rozpoczęcia robót na wodzie publicznej ustawa wymagała dwóch rzeczy: 1) konsensu ogólnego, t. j. uznania, że ~~rzeg~~ roboty mają nastąpić w interesie publicznym, a więc mogą być połączone nawet z wywłaszczeniem gruntów prywatnych, 2) że odbyć się ma dochodzenie wodno-prawne, przy którym sąsiedzi mogą i obowiązani są zgłosić wszystkie swoje pretensye, o których władza administracyjna, a ewentualnie sąd rozstrzygnie. Ustawa, zasady te sformułowała jednak w ten sposób, że tam gdzie regulacya następuje na

podstawie ustawy, lub prowadzona jest przez rząd, nie potrzeba jej zezwolenia na jej prowadzenie, t. j. pierwszego warunku. Namiestnictwo zrozumiało jednak mylnie, że i drugi warunek, t. j. wodno-prawne dochodzenie, przed rozpoczęciem robót nie jest wymagane.

Drugiem źródłem ~~zł~~ powszechnych skarg, były niejasne postanowienia §. 47 ustawy wodnej. Główne złe leżało najpierw w tem, że ustawa pozwalając przedsiębiorstwu regulacyjnemu prowadzić roboty w łożysku rzeki uznanem za dobro publiczne, nie podawała definicyi co jest łożyskiem w tem rozumieniu, a łożysko węższem jest lub szerszem, w miarę stanu wody. Przed regulacyą nie wytykano też dokładnie granic łożyska, a technicy prowadzący regulacyę brali łożysko według wyższego stanu wody, co interesem regulacyi było podyktowanem, a zmniejszało koszta expropryacyi.

6.

999

Regulacya polega jak wiadomo na ujęciu płynącej wody w węższe koryto, które woda sama płynąc pogłębia, a następnie na umocnieniu brzegów, sadzeniem wikliny. Na ~~wiklinie tej zaczem~~, ~~pr~~ brzegach tych, ~~ilekr~~ ilekroć rzeka ~~woda~~ występuje ze swego węższego koryta osadza się muł, brzeg się tem samem podnosi, a wiklina rozrasta się i zapuszcza korzenie przeszkadza ~~zerwa~~ zerwaniu brzegu. Ustawa w 4 f zawierała też postanowienie, że brzegi rzeki, w ten sposób umocnione wikliną i uzyskane na nieużytecznem łożysku rzeki, kosztem funduszu regulacyjnego, stają się własnością tegoż funduszu, a odstąpione będą adjacentom, gdy już nie będą potrzebne. Słusznie tłumacząc to ostatnie postanowienie, należało rozumieć, że brzeg odstąpiony będzie w chwili, gdy się podniósł, umocnił i

gdy niebezpieczeństwo zerwania go minęło. Technicy jednak rozszerzali tę interpretację. Grunta uzyskane w łożysku rzeki obejmowały nieraz znaczne przestrzenie, a rosła na nich wiklina potrzebna w ogóle do regulacji rzeki w innych miejscach, zamiast ją kupować, woleli ją brać z gruntów funduszu regulacji i sprzeciwiali się odstępowaniu ich adjacentom, choćby podwyższenie i umocnienie brzegu dawno się dokonało. Stąd skargi adjacentów, którzy widząc wielkie i wartościowe przestrzenie zasadzone wikliną, dążyli do ich nabycia. Mieli za sobą i pewien tytuł, bo grunta te były zwykle przedtem ich własnością, zanim je rzeka ~~zabrała~~ i ~~k~~ do kamienistego swego łożyska wcieliła.

Ze sprawami temi miałem sposobność jeszcze jako poseł się zaznajomić, ~~z wybrany~~ ~~ref~~ z wybrany referentem tej

sprawy, przedłożyłem obszerną opinię, w której wystąpiłem przeciw błędnej mojem zdaniem praktyce namiestnictwa i podałem projekt zmiany odnośnych paragrafów ustawy wodnej. Namiestnictwo sprzeciwiło się jednak moim propozycyom, rząd na referat mój nie dał żadnej odpowiedzi, praktyka szła dawnym torem, skargi się mnożyły i tak zastałem rzecz obejmując urząd namiestnika.

Jedną z pierwszych moich czynności było też przeprowadzenie stanowczej tych stosunków sanacyi.

Błędne zrozumienie §u 41 uchyliłem we własnym zakresie działania rozporządzeniem z d. 28 sierpnia 1908 r. treści następującej.

1002
9

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

L. 13.676/pr. ~~Lwów, dnia 28. sierpnia 1908.~~

Okólnik

do wszystkich c. k. Starostw,

c. k. Kierownictw regulacyi rzek i ich Ekspozytur.

Ponieważ przekonałem się, że postanowienia § 41 ustawy wodnej z 14. marca 1875, Dz. u. kr. Nr. 38, o ile tyczą się budowli wodnych mających na celu uregulowanie wody lub ochronę przeciw wodzie a wykonywanych przez państwo, nie zawsze dobrze są rozumiane i stosowane, przeto oznajmiam co następuje:

Chociaż po myśli § 41 ustawy wodnej dla budowli ochronnych i regulacyjnych wykonywanych przez państwo nie jest wymagany konsens wodnoprawny właściwej władzy politycznej, to jednak przed ich wdrożeniem i wykonaniem musi być przeprowadzone, analogicznie jak co do budowli wykonywanych przez władze samorządne lub osoby prywatne, dochodzenie wodnoprawne za współudziałem stron interesowanych, by im dać możność wypowiedzenia swoich życzeń i żądań, względnie podniesienia zarzutów. W ten sposób daną będzie stronom interesowanym możność bronienia swych praw i interesów, budowle przeprowadzone będą odpowiednio celowi bez przeszkód, a administracya państwa wolną będzie od późniejszych zażaleń i roszczeń.

Do przeprowadzenia dochodzenia wodnoprawnego powołane jest po myśli postanowień § 76 ustawy wodnej Starostwo, w którego okręgu budowle są projektowane, względnie c. k. Namiestnictwo, o ile chodzi o rzekę używaną do żeglugi statków lub spławiania tratew.

Kierownictwom regulacyi nie wolno przeto rozpoczynać

robót regulacyjnych przed przeprowadzeniem dochodzeń wodnoprawnych.

Operaty do przeprowadzenia tych dochodzeń i wywłaszczenia gruntów mają być, jak to zarządzono tutejszym reskryptem z 4. sierpnia 1904, L. 96.091, sporządzone w dwóch egzemplarzach i mają się składać:

1/z planu sytuacyjnego o skali 1:2880 z wkreślonemi liczbami katastralnemi parcel nadbrzeżnych, a zwłaszcza parcel wykupić się mających, tudzież z wkreślonemi drogami, wodami i urządzeniami wodnemi.

W planie sytuacyjnym należy wkreślić granice między łożyskiem rzeki a przytykającymi gruntami.

Przestrzenie wykupić się mające należy oznaczyć kolorem czerwonym;

2/ze sprawozdania technicznego, czyli krótkiego opisu technicznego;

3/z wykazu właścicieli gruntów nadbrzeżnych według gmin katastralnych z oznaczeniem odnośnych parcel i podaniem ewentualnych faktycznych posiadaczy w rubryce "uwaga";

4/z wykazu przeciętych dróg i wód /:drogi, mosty, dostępy, przejazdy w bród, prony, ścieżki, kanały, młynówki, potoki, jazy, itd.:/ z oznaczeniem ewentualnych zmian w tych komunikacyach i urządzeniach wodnych, które spowoduje wykonanie projektu i sposobu, w jaki mają być zabezpieczone interesy stron używających tych dróg , wód lub urządzeń wodnych.

Jeżeli potrzebne do wykonania budowli grunta mają być wywłaszczone, należy do operatu dołączyć nadto osobne wykazy zapotrzebowanych gruntów i praw, z odnośnymi planami wykupna i oznaczeniem miejsc zamieszkania ekspropriatów.

Jeżeli w końcu projektowane budowle mają być wykonane częściowo na terytoryum kolejowem /:w obrębie graniczników kolejowych:/, n. p. pod mostami lub innymi objektami kole-

jowymi należy, jak to już także zarządzono tutejszym reskryptem z 23. maja 1906, L. 47.838, i z 3. maja 1907, L. 14.471, dołączyć przekrój poprzeczny rzeki wzdłuż terytoryum kolejowego /:mostu itd.:/, z wrysowaniem tam równoległych i filarów mostowych odniesionych do wodoskazów eraryalnych i do wysokości szyn, tudzież profil podłużny rzeki w długościach wystarczających do ocenienia, czy i o ile pogłębienie koryta na odnośnej przestrzeni może nastąpić.

Roboty na terytoryum kolejowem, jak to już w przytoczonych powyżej tutejszych reskryptach zaznaczono, podlegają przepisom kolejowym zawartym w rozporządzeniu ministeryalnem z 25. stycznia 1879, Dz. u. p. Nr. 19, i muszą być odrębnie traktowane.

Termin dochodzenia wodnoprawnego należy ogłosić w interesowanych gminach i obszarach dworskich i zaprosić do niego wszystkie znane strony interesowane, którym wolno do protokołu rozprawy wnosić zarzuty, uwagi i żądania.

Fundusz regulacyjny zastąpi przy dochodzeniu delegat odnośnego Kierownictwa regulacyi.

W dochodzeniu ma wziąć nadto udział technik państwowy jako bezstronny znawca techniczny, który ma wydać szczegółową opinię co do projektu i warunków jego wykonania, tudzież co do żądań i zarzutów stron przy dochodzeniu podniesionych. Opinię tę należy przedstawić stronom interesowanym i spisać wzajemne ich oświadczenia.

Na podstawie wyniku dochodzenia ma być wydane orzeczenie co do żądań i zarzutów stron z wolnością rekursu.

O ile chodzi o budowle niecierpiące zwłoki a konieczne z powodu wypadków elementarnych, jak powodzi itp., winno c. k. Kierownictwo odnieść się do właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Namiestnictwa, które mogą zezwolić

na rozpoczęcie niecierpiących zwłoki budowli z tem zastrzeżeniem, że dochodzenie wodnoprawne przeprowadzone będzie dodatkowo. W tym celu c. k. Kierownictwo winno przedłożyć odnośny projekt w najkrótszym czasie, ile możności przed ukończeniem budowli.

Polecam c. k. Starostwu /:Kierownictwu regulacyi rzek wzgl. Ekspozyturze:/, aby do powyższych postanowień ściśle się stosowano.

C. k. Namiestnik:

Korytowski

10.

1004

Równocześnie zaś poruczyłem wiceprezydentowi namiestnictwa p. Kleebergowi, ażeby ujścia rzek już uregulowane objechał, skargi i pretensyi adjacentów wysłuchał i o ile tylko można w drodze dobrowolnych umów, starał się je zaspokoić. Ze zadania tego dr. Kleeberg wywiązał się znakomicie i mnóstwo żalów ludzkich się uspokoiło.

Co do §. 47, wymogłem na rządzie centralnym, że przed zebraniem się sejmu w r. 1908, dał na mój referat z r. 1904, poparty teraz moją opinią jako namiestnika, odpowiedź Wydziałowi krajowemu w znacznej mierze przychylną. Wydział krajowy na tej podstawie wygotował przedłożenie sejmowi zmiany § 47 ustawy wodnej, a połączył z tem także zmianę § 41, ażeby rozporządzenia moje ustawodawczo utrwalić i zmianę §. 87 co do terminu zgłaszania pretensyi adjacentów.

Komisya sejmowa przyjęła propo-
zycye co do §§ 41 i 87, a Sejm uchwa-
lił je d. 3. listopada 1908 r. Kon-
cesye ~~uchwało~~ uczynione przez
rząd, wydawały się natomiast ko-
misyi nie wystarczającemi. Refero-
wał poseł Kostowski i ze jego ini-
cyatywy wybrano subkomitet celem
prowadzenia dalszych pertraktacyi
z rządem, ~~na podstawie uchwał~~
~~powziętych przez komisyę. Dla~~
~~poparcia sprawy kol. członkowie ko-~~
~~misyi polscy i ruscy zobowiązali~~
~~się bronić tego projektu wspólnie~~
~~w Wiedniu~~ Rozpoczęły się nowe
pertraktacye z rządem i rząd poczynił
dalsze ustępstwa w r. 1909. Komisya
sejmowa nie zadowolniła się i
tem, żądała dalszych ustępstw,
uchwaliła swój projekt, ~~a~~ a członkowie
komisyi tak polscy jak ruscy zo-
bowiązali się projektu tego wspólna-
mi siłami bronić w Wiedniu i
w tym celu wnieśli w parlamencie

12.

1006

wspólne interpelacye. Odbyła się u ministra dla Galicyi ~~dra Dulęba~~ dra Dulęby konferencya, w której wzięło udział kilku posłów i reprezentanci kilku interesowanych ministerstw i tam w drodze kompromisu przyszło do skutku nowe sformułowanie §fu 47, korzystne dla adjunktów, które też Sejm, d. 5. Lutego 1910 r. uchwalił. Zasłużył się w tej sprawie referent komisyi poseł Kozłowski.

1008

VII.

Wycadztwo 1904

br. Końca

1009

~~IX.~~ VIII.

Wychodźtwo.

1010

Zaniedbany niegdyś w Galicji
przemysł zaczął się w ostatnich dzie-
siątkach lat silniej rozwijać, przedewszystkiem
przemysł rolniczy. System podatku od spi-
rytusu wprowadzony przez Dunajewskiego
w r. 188., zwalczany przez właścicieli go-
rzelni, który jego skutków nie umieli
ocenić, okazał się dla przemysłu gorzel-
nianego wielkiem dobrodziejstwem
i podstawą jego świetnego rozwoju. Spi-
rytus stał się przedmiotem wielkiego
exportu z Galicyi, a cena jego w skutek
kartelu utrzymywała się na znacznej
wysokości. Wielkie browary piwa rozsze-
rzały się i rozwijały i pracowały także
na export, a nawet mniejsze, ulepszone,
znajdowały odbyt, gdy po ustaniu pro-
pinacyi w r. 1911 zwiększył się w kra-
ju konsum piwa, a zmniejszał
wódki. ~~O przemyśle naftowym mówiliśmy~~
~~już wyżej~~ Nowym był przemysł cukro-
wniczy. Wielka cukrownia ~~w Przeworsku~~
akcyjna w Przeworsku, założona
przez ks. Andrzeja Lubomirskiego,
przetrwała z pomocą banku krajowego

walką z przemysłem cukrowniczym austryackim
i stała się zachętą do zakładania nowych
cukrowni w kraju. [a cap.] O przemyśle nafto-
wym mówiłem już wyżej. Rozwi-
nął się w ostatnich latach tak nie-
spodzianie, że mógł zaspokajać potrzeby
nietylko kraju, ale całej monarchii.
Zdobyczą ostatnich lat, było ~~także~~
odkrycie bogatego zagłębia węglowego ×
na zachód od Krakowa i założenie
tam, oprócz dawniejszych, nowych
wielkich kopalń. Na tej podstawie
zaczął się też w Krakowie i w jego
pobliżu rozwijać przemysł fabryczny,
żelazny, cementowy, sukienniczy, któ-
rego jedynem ogniskiem w Galicyi
było przedtem tylko miasto Biała.

Przemysł tak się rozwijający
absorbował pewną część ludności
rolniczej, dając jej zatrudnienie, a
ludność ta szukała także zarobku
w przemyśle ~~kopa~~ kopalnianym i
fabrycznym sąsiedniego Śląska.

Przemysł w tym swojem stadyum nie wystarczał jednakże do odprowadzenia nadmiaru ludności, która z roli nie mogła się wyżywić.

Ludność Galicyi rosła stale i nieustannie, pocześci w skutek wielkiej liczby urodzin, pocześci zaś w skutek lepszych warunków sanitarnych i zmniejszenia się liczby śmierci. W ciągu ostatnich dziesięciu lat, według spisu z r. 1900 i 1910, wzrosła z ~~7.000 7.00.3~~ 7,315,939 na 8,029,387. Gospodarstwo rolne się niewątpliwie podniosło, zaczęło przechodzić w intensywne, nawet włościanin małorolny lepiej uprawiał już rolę, sprowadzał w nierzadko ulepszone narzędzia i nawozy sztuczne, zaczęło się w szerszej mierze drenowanie gruntów, produkcya z roli się zwiększała, chów bydła, koni i nierogacizny przy troskliwej opiece weterynaryjnej rósł i nawet dla małego rolnika stawał się źródłem dochodu.

4.

Przybyło też nieco gruntów przez karczunek lasów, nie bez szkody dla klimatycznych warunków. Postęp ten gospodarczy nie równoważył się jednak nierównym wzrostem ludności rolniczej.)

~~Charakterystyczną c~~

(Ludność rolnicza [o ile nie mogła wyżywić się z roli,] rzuciła się do emigracji zagranicę, szukając tam zarobku i utrzymania.

Charakterystyczną cechą tego przesilenia ekonomicznego był rozdział własności gruntu i zmiany które w niej nastąpiły. Latifundia, oparte na przemyśle rolniczym, prosperowały, bo właściciele ich je ogółem biorąc oszczędnie, ~~bo~~ ~~właściciele ich ogółem biorąc~~ nie wydawali całego swojego dochodu, a z oszczędności wyposażali w dokupionych dobrach lub kapitałach swoje potomstwo tak, że podział majątku w skutek sukcesji nie groził upadkiem tej ziemiańskiej warstwie społecznej. W najgorszem położeniu znalazła się średnia własność jednowioskowa. Stopy życia trudno

5

1014

jej było znieść, brak kapitału i często
i wykształcenia rolniczego ją przy-
gniatał, musiała zaciągać długi. Konieczność
zaciągania długów rosła, bo nie brak
było instytucyj hipotecznych, a insty-
tucye te udzielały stosunkowo wiel-
kich pożyczek bezpiecznie dla siebie,
bo wartość ziemi sprzedażna u skut-
tek niezmiernego popytu za zie-
mię stale rosła. Popyt wywołany był
emigracyą ludności włościańskiej,
które z zarobku zebranego za gra-
nicą dążyła do kupna ziemi
za wszelką, choćby wygórowaną
ceną. Posiadacz średniej własności
ziemskiej uzyskawszy wielkie po-
życzki hipoteczne z trudnością
~~jednak~~, mianowicie w razie nieu-
rodzaju, mogli od nich opłacać
procenta, a gdy przyszło do podzia-
łu majątku między kilkoro ro-
dzeństwa ~~przy~~ na zasadzie zupełnej
równości, jaką prawo stanowiło,

gdy na spłatę rodzeństwa nie można
było zaciągnąć dalszego ~~długu~~, nie pozostało
nic innego jak sprzedać majątek
na parcelację. Byli jednak i tacy,
którzy sprzykrzywszy sobie gospodarowanie
na majątku obciążonym długami,
głównie na rzecz wierzycieli, korzy-
stali z wysokich ~~jej~~ cen ziemi i sprzeda-
wali go ~~je~~ na parcelację bez konieczności.
Z inicjatywy ~~t~~ towarzystwa kredytowego
ziemskiego we Lwowie, powstała
instytucja t.z. kółek ziemian,
które miały na celu, ażeby zagro-
żone majątki ratować. Zdziałała
niejedno, ale ogólnego procesu par-
celacyjnego nie była w stanie po-
acz.
wstrzymać. Pojawił się koncept, ażeby
kraj ~~x~~ sprawę parcelacji, skoro
jest nieunikniona, wziął w swoje
ręce i założył w tym celu instytu-
cję z kapitałem trzydziestu mi-
lionów, jednakże koncept ten wywo-
łał oburzenie, bo oceniono go jako
przyspieszenie parcelacji średniej
własności. Powstało natomiast kilka

L (Grabskiego)

L Sejm zdecydował się tylko na
ustawę o tak zwanych włościach
rentowych, która miała na celu,
niby, gdzie parcelacja jest nieo-
dzowną, zakładać ~~tworzyć~~ większe gospodarstwa
włościańskie i stworzyć taki typ, w
przeciwstawieniu do małorolnego
wiejskiego proletaryatu. Rzecz weszła
dobrze w życie, ale odbywała się na
mniejszej skali.

7

1016

instytucji prywatnych zajmujących się parcelacją, niektóre z nich z tendencją, aby na gruntach parcelowanych na zachodzie kraju wskazanych dla ludności polskiej, zrodziło się wielu spekulantów, którzy interes parcelacyjny z zyskiem prowadzili na swoją rękę. Parcelacja dotknęła, z średnią własność ziemską jedna wioskowa, na której opierał się wpływ kulturalny i narodowy na wsi, wskutek tego znikła w ogóle, mianowicie na zachodzie, gdzie własność taka przeważała dotychczas.

Cały ten kompleks spraw agrarnych obracał się ostatecznie około kwestji nabywania zarobku przez włościan, który

Proces parcelacyjny nie zatrzymał się jednak przy średniej własności. Wobec zasady równych działów spadkowych, wobec zaciągania długów hipotecznych, dotknął on także w najwyższym stopniu. ~~Wielkie gospodarstwo włościańskie~~ Znikały przez działy.

Wielkie gospodarstwo włościańskie

~~z~~ Typem gospodarstwa włościańskiego przeważającym stało się gospodarstwo

kilkomorgowe, wśród rzeszy jeszcze większej proletaryatu posiadającego znacznie mniej, nieraz mniej jednego morga. Z tak małych posiadłości gruntowych trudno było wyżywić siebie i rodzinę, trzeba było szukać zarobku.

Pole tego zarobku zmniejszało się zaś w skutek parcelacyi obszarów dworskich. ~~[illegible]~~ Te które istniały skarżyły się na brak robotnika w porze pracy roku, gdy go potrzebowały, do żniw i kopania ziemniaków, ale ten krótkotrwały zarobek, ~~[illegible]~~ chociaż znacznie [illegible] przedmiotem nie starczył na ~~[illegible]~~ utrzymanie się robotnika przez rok cały. Wyjeżdżał więc na roboty sezonowe zagranicę, gdzie go poszukiwano, do Niemiec, Danii, Szwecyi a nawet Francyi; wyjeżdżał na kilka lat do ciężkich ale dobrze płatnych robót w fabrykach i kopalniach w Ameryce północnej. Wyjeżdżał ~~[illegible]~~ tam na to, aby żyjąc najskromniej zebrać sobie kapitalik i powróciwszy do kraju dokupić gruntu lub stać się z chałupnika kmieciem.

Kwestya robotnicza wiejska i połączona z nią emigracya zarobkowa i jej ~~i jej~~ uregulowanie wysunęły się też na pierwszy plan i w ciągu mego urzędowania opierały się nieustannie o władze administracyjne. Niektórzy światli obywatele kraju odczuli tę potrzebę i przy ~~Rad~~ Radach powiatowych zaczęli zakładać biura pośrednictwa pracy, mające ułatwić włościanom szukanie zarobku, hr. Zdzisław Tarnowski w Tarnobrzegu, hr. Janusz Tyszkiewicz w Kolbuszowej. Pierwszy z nich, opierając się na dobrych skutkach takiego biura, wniósł w Sejmie projekt ustawy o założeniu i prowadzeniu publicznych biur pośrednictwa pracy, a projekt ten, po wielkiej dyskusyi i kompromisach, stał się podstawą ustawy uchwalonej przez Sejm w r. 1... Powstały takie biura po różnych

x

powiatach i miastach, pod kontrolą i kierunkiem biura centralnego, utworzonego przy Wydziale Krajowym we Lwowie. Miały za zadanie prowadzić wykazy przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych, potrzebujących robotnika i robotnika do nich kierować. ~~przed zawarciem kontraktu robo-czego umowę~~ Pragnącym zarobku za granicą miały to zadanie przez stosunek z biurami zagranicznemi, pośredniczącemi robotników, ułatwić, a przy zawarciu kontraktu robotnika przed wyzyskiem chronić. Zdziałały w tym kierunku wiele dobrego, ale nie zdołały całego ruchu robotniczego w swoje ręce uchwycić. Nie były dość scentralizowane i nie działały wszędzie z równą zapobiegliwością, nie miały monopolu pośrednictwa i podrywane były przez konkurencję nietylko prywatnych koncesjonowanych biur pośrednictwa pracy, lecz także i przedewszystkiem przez wielką liczbę agentów pokątnych, których zarobek z pośrednictwa nęcił do tego

rzemiosła, ~~choćby z narażeniem się na surowe kary.~~

Na Sejmie z r. 1908 Wydział krajowy, dążąc do załatwienia tej kwestyi, wniósł projekty dwóch ustaw: jednej, która miała publiczne biura pośrednictwa pracy scentralizować i wzmocnić, drugiej, która miała unormować stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych. Oba projekty nie doczekały się załatwienia przez Sejm, bo zdania posłów w tej sprawie zbyt od siebie się rozbiegały.

Ludność włościańska każde uregulowanie tej sprawy przyjmowała jako skrępowanie jej swobody ruchu i szukania zarobku, podejrzywała, że idzie o to, aby robotników zatrzymać na miejscu i cenę pracy tem samem obniżyć, a przynajmniej wzrostowi jej zapobiedz. Jeśli sama tych zarzutów nie wymyśliła, to postarali się o usposobienie jej w tym kierunku agenci pokątni, bojący się, że wyschnie im źródło ich dochodów.

Do najmu pracy.

Ci, którzy na ślepo zawarli kontrakty, a nieraz i bez kontraktu wyjechali

zagranicą w nieznane im [strony i] warunki, ci
którzy pracy nie znaleźli, lub w warun-
kach zbyt ciężkich, ci, którzy wyjechali
bez żadnych dokumentów stwierdzają-
cych ich obywatelstwo i zapewniają-
cych im opiekę władz austryackich
zagranicą, ci, którzy stali się ofiarą
wyzysku niesumiennych agentów,
ci wszyscy skarżyli się głośno, ale
ale poddać się pewnym przepisom,
żeby tych złych skutków uniknąć,
nikt nie chciał. Przepisy zaś owe
musiały, jak każdy przepis, pewne
ograniczenia ze względu na wiek
i na płeć, nie mówiąc już o służbie
wojskowej, zawierać musiały pewne
rygory na złamanie kontraktu,
nietylko ze strony pracodawcy,
ale także i robotnika. Z tem nasta-
wieniem ludności wiejskiej liczyli
się też posłowie, tak ludowcy polscy
jak i Rusini, ~~a wobec tego~~ i dla-
tego wobec projektów wniesionych
przez Wydział krajowy zajęli sta-
nowisko opozycyjne. Uregulowanie

kwestyi zeszło jednak tylko w części od Sejmu, ustawa o emigracyi, ~~która~~ ~~się~~ z należała ~~[illegible]~~ do kompetencyi Rady państwa, a ludność właściwie i posłowie [illegible] pojmowali ją tylko jako zapewnienie opieki wychodźcom, bez żadnego przepisu, któryby jako ograniczenie wychodźctwa mógł być pojętym.

właściwie

W tych warunkach, nietylko na Sejmie z r. 1908 nie przyszło do uchwalenia projektów Wydziału krajowego, a nawet do dyskusyi nad nimi, lecz na najbliższym Sejmie ~~z r.~~ 1909, posłowie ruscy sprowokowali dyskusyę w kierunku wprost przeciwnym. ~~[illegible]~~ We wniosku nagłym podnieśli skargę na starostów, że w interesie pracodawców utrudniają robotnikom rolnym ~~wydawanie~~ p pragnącym szukać zarobku zagranicą, wydawanie paszportów, czy książeczek robotniczych, podnieśli krzyk oburzenia, że się przygotowuje pańszczyznę, albo wiem robotników rolnych,

d. 25 września

13.

1022

którzy złamawszy kontrakt zbiegli od
pracy, sprowadza się do niej napowrót
przez żandarmów. Utrzymywali, że jest
to krzyczące bezprawie, albowiem prawo
na takie przymusowe sprowadzenie
zbiegających od pracy zezwala tylko ~~na~~
~~tzw. sług~~, ~~w myśl regulaminu~~
w odniesieniu do sług, na mocy
regulaminu dla sług z roku 1855,
względnie 1857. Musiałem stanąć
w obronie oskarżonych urzędników
i przytaczając dosłownie obowiązujące
przepisy, a mianowicie postano-
wienie cesarskie z 1. marca 1860,
oraz rozporządzenie ministerstwa
~~z r. 1~~ z 19. października r. 1875, ~~sta~~
wykazać, że sprowadzenie przymu-
sowe robotników łamiących kon-
trakt odnosi się nietylko do sług,
lecz także do robotników rolnych
lub leśnych, i że do tego, jak
wogóle do rozstrzygania sporów
między nimi, a gospodarzami
rolnymi lub leśnymi, powo-
łane są władze polityczne.

W tej atmosferze (długo) ~~ani ustawa krajowa o robotnikach sezonowych, ani ustawa o emigracji w Radzie państwa nie przychodziła do skutku~~ musiały władze polityczne naszego kraju obrócić się, załatwiając wszędzie sprawy robotnicze i emigracyjne. Va

Moje żądanie (nie tylko) upraszczam w tem, aby ~~w granicach istniejących przepisów~~ postępowanie władz (w obec wychodźtwa) ścisłe jednolitem, i zapobiedz ~~zarówno~~ błędnemu tłomaczeniu obowiązujących przepisów i złemu, jakie się objawiało, o ile można zaradzić.

V Złego było wiele. Towarzystwa okrętowe, (głównie) niemieckie, zajmujące się przewozem do Ameryki, pragnące ściągnąć jak największą liczbę podróżnych, ~~choćby~~ tak zwanych międzypokładowych, i konkurujące w tem ze sobą, płaciły od każdej sprzedanej karty okrętowej pośrednikom wysoką premię. Pośrednictwo emigracyjne zamorskie i sprzedaż kart okrętowych stały się przedmiotem łatwego, a zyskownego przedsiębiorstwa i rzuciło się na nie wielu bez uzyskania wymaganej koncesji, narażając się przeto na

b o pośrednictwie pracy objętej a ograniczonej tylko obostrzeniem ustawy wojskowej b

V O powstrzymaniu emigracji, ~~[illegible]~~ zagwarantowanej (art. 4) ustawy zasadniczej państwa, nie mogło być mowy. Gdyby było dozwolonem, nikt rozsądny nie byłby się go chwycił, bo nie byłby ludności szukającej zarobku, zmusić go w kraju. ~~Export~~ Słusznie tak się złożyło, że export pracy ludzkiej stanowił najważniejszy artykuł w bilansie ekonomicznym Galicji. Setki milionów wpływały z tego źródła z zagranicy do kraju, zasilając jego instytucje finansowe i dostarczając mu kapitału do jego ~~[illegible]~~ rozwoju i pracy.

surowe kary. Powstały nawet towarzystwa,
na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach,
które pod hasłem miłości chrześcijań-
skiej miały opiekować się wychodźcami;
jak: Towarzystwo św. Rafała" i „Opatrzność",
które pod hasłem miłości chrześcijań-
skiej miały opiekować się wychodźcami,
a których kierownicy, powodowani chę-
cią zysku, występowali w roli pokątnych
agentów. Każdy agent taki starał się dla
zarobku sprzedać jak największą liczbę
kart i zachęcał tem samem do wy-
chodźtwa, nietylko tych którzy tego
potrzebowali, lecz wogóle wszystkich. Od
tych, którzy wyjeżdżać nie byli powinni,
np. od popisowych, pobierał za wskaza-
nie sposobu i drogi wyjazdu zagranicę
za ominięcie kontroli władzy, osobną
prowizję. Wychodźtwo z naturalnego,
podyktowanego koniecznością, przybie-
rało w niektórych okolicach kraju
charakter epidemiczny. Wyjeżdżała
młodzież nieletnia, chłopcy, a nawet
dziewczęta, nie bez chęci usunięcia
się przez to z pod kontroli rodziców,
z wielką ujmą moralności; wyjeżdżali
ci, którzy w kraju mogli znaleźć

ciągły i równie dobrze płatny zarobek, dla robotnika święta. Nietylko w wielkich gospodarstwach rolnych, ale i w nielicznych w kraju fabrykach i kopalniach, ale i przy wielkich robotach publicznych brakło nieraz robotnika i sprowadzono go do Galicyi z zagranicy, głównie z Królestwa.

Zło połączone z wychodźtwem sezonowem czy zamorskiem leżało głównie w pokątnych agentach i przeciw tym przypadło mi z całą surowością wystąpić. Przekonałem się przytem, że agenci ci, żeby obejść przepisy, występowali nieraz w roli pełnomocników danego pracodawcy dla wyszukania mu robotników, czego jednak oczywiście, przychwyceni na gorącym uczynku werbowania robotników, udowodnić nie mogli. Niektórzy z nich, obcy poddani, ukarani pieniężnie, udawali się ze skargą do władz swojego państwa i żądali interwencyi dyplomatycznej. Kto więc, w granicach obowiązujących ustaw, o jasne stwierdzenie, kto i w jakich warunkach

Spis rzeczy.

mo prawo werbować robotników, a tem samem kogo za nieuprawnione werbowanie można karać. Uregulowanie tej rzeczy sprawiało wielkie trudności kodyfikacyjne, udało się jednak je przezwyciężyć i za zgodą ministerstwa wydałem rozporządzenie z dnia 23. Listopada 1909 r. nr. 152 ~~dziennik~~ dz. u. kr. Objaśniłem je w urzędowej „Gazecie lwowskiej" jak następuje:

18

1027

L. 19773/pr.

Artykuł
do „Gazety Lwowskiej".

Ogłoszone w części urzędowej dzisiejszego numeru rozporządzenie Namiestnictwa z 23. listopada 1909, L.19773/pr. w sprawie zamawiania /:werbowania:/ robotników sezonowych w Galicyi do pracy za granicą, przedstawia się jako próba uregulowania kwestyi żywotnej i piekącej, o ile takie uregulowanie w granicach obowiązujących ustaw w drodze rozporządzenia podjętem być może.

Z ustaw zasadniczych wynika prawo każdego robotnika szukania sobie zarobku i zawierania umowy o pracę. Szukając pracy za granicą i zawierając kontrakty, robotnik może to uczynić albo porozumiewając się bezpośrednio z pracodawcą zagranicznym, lub też przez pośrednika. Jeżeli jednak pośrednik taki z pośrednictwa robi dla siebie źródło zarobkowania w ten sposób, że dla równych pracodawców bądź to na ich zlecenie, bądź też ofiarując im sam swoje usługi zamawia /:werbuje:/ robotników do pracy, w takim razie w myśl § 21 a. ustawy przemysłowej musi mieć do tego koncesyę na biuro stręczenia robotników.

Zasady te ustawowe przekroczono u nas w ostatnich czasach przy wzmożonym niezmiernie ruchu emigracyjnym w dwojakim kierunku. Pojawiało się wielu ludzi, którzy nie mając na to koncesyi, trudnili się na szeroką skalę pokątnem werbowaniem robotników i tworzyli sobie z tego źródło znacznych dochodów, a ukrywając się przed kontrolą władz, wyzyskiwali nieraz niemiłosiernie robotników i narażali ich na zawieranie krzywdzących dla nich kontraktów. Tworzyli oni silną konkurencyę publicznym biurom pośrednictwa pracy i koncesyonowanym biurom stręczenia służby i posad, a chociaż władze administracyjne i z obowiązku swojego i czyniąc zadość rezolucyom sejmowym,

./.

występywały przeciw takiemu pokątnemu stręczeniu, to pokątny werbownik przychwycony na gorącym uczynku wymawiał się, że nie czyni tego w sposób przemysłowy, lecz jako pełnomocnik specyalny danego pracodawcy i wykazywał się zwykle wystawionem przez zagranicznego pracodawcę poleceniem zwerbowania robotników. Polecenie takie jednakże, jakkolwiek nasuwało wątpliwości co do autentyczności, wobec braku przepisu, jak i przez kogo ma być wystawionem i potwierdzonem, musiały władze administracyjne w wielu wypadkach przyjmować jako autentyczne, a tem samem utrudnione było ukaranie pokątnego werbownika.

Natomiast zdarzało się, że władze miejscowe pociągały gdzieniegdzie do odpowiedzialności karnej ludzi, którzy na mocy rzeczywistego pełnomocnictwa przybywali do kraju, ażeby dla pewnego zagranicznego pracodawcy zwerbować pewną oznaczoną ilość robotników, na oznaczony czas i w oznaczone miejsce i Namiestnictwo musiało w drodze rekursów lub z urzędu uchylać kary, nałożone na takich uprawnionych pośredników.

Otóż rozporządzenie obecnie wydane ma na celu, ażeby określić dokładnie zamawianie robotników przez zagranicznych pracodawców lub ich specyalnych pełnomocników, którzy nie udając się do publicznych biur pośrednictwa pracy, lub koncesyonowanych biur stręczenia służby i posad, chcą sami zamówić sobie robotników i zawrzeć z nimi kontrakty. Pracodawcy tego rodzaju czy też ich pełnomocnicy muszą według § 2. ogłoszonego rozporządzenia wykazać się certyfikatem, wystawionym lub też potwierdzonym przez władzę administracyjną lub policyjną, której podlegają, stwierdzonym, że szukają robotników dla własnego przedsiębiorstwa, lub też dla przedsiębiorstwa swego pracodawcy, a nadto certyfikat ten ma zawierać:

1. imię i nazwisko pracodawcy,
2. jego miejsce zamieszkania,
3. siedzibę i rodzaj przedsiębiorstwa,
4. liczbę robotników, którzy mają być zamówieni.

./.

19 1028

Jeżeli zamówienie ma być dokonane nie przez pracodawcę osobiście, to certyfikat ten ma także zawierać:

5. nazwisko pełnomocnika,
6. stwierdzać, w jakim stosunku służbowym lub zarobkowym pozostaje ten pełnomocnik do swego pracodawcy, tudzież
7. że pełnomocnik ten jest umocowanym do zawarcia kontraktu służbowego.

Ostatni wreszcie ustęp § 2. tego rozporządzenia podaje, iż do zamówienia robotników może być także upełnomocnionym dawny, a przez pracodawcę ponownie do robót sezonowych przyjęty robotnik sezonowy /:przodownik:/. Jak z tego wynika, pełnomocnikiem może być albo urzędnik odnośnego pracodawcy względnie oficyalista stale u niego zatrudniony, albo przodownik, o ile zostanie przez pracodawcę ponownie zamówionym do pracy.

W końcu rozporządzenie to przepisuje, iż certyfikat powyższy musi być przed rozpoczęciem zamawiania wizowany przez władzę polityczną tego powiatu w naszym kraju, w którym zagraniczny pracodawca czy też jego pełnomocnik zamierza zamawiać robotników. Rozporządzenie to przewiduje także, w jakim wypadku władza tutejsza może odmówić wizy certyfikatu, a mianowicie, jeśli według danych okoliczności jest uzasadnionem przypuszczenie, że zamawianie przedstawia się jako stręczenie służby i posad nieuprawnione, wykonywane w sposób przemysłowy.

Określając w sposób powyższy dokładnie zamawianie robotników przez zagranicznych pracodawców, lub przez ich pełnomocników, rozporządzenie Namiestnictwa kładzie tamę pośrednictwu, wykonywanemu pokątnie w sposób przemysłowy.

Ktokolwiekbądź zatem w kraju naszym zamawia robotników do pracy za granicę, ten musi się wykazać albo koncesyą na biuro stręczenia służby i posad, lub też wystawionym w myśl powyższych warunków certyfikatem i to zaopatrzonym we wizę naszej władzy politycznej, inaczej podpada pod pojęcie pokąt

./.

nego werbowania w sposób przemysłowy i tem samem naraża się na karę.

Rozporządzenie to wykonane ściśle przez nasze władze administracyjne nie tylko nie stawi żadnej przeszkody ruchowi robotników z naszego kraju na robotę sezonową za granicę, ale dla robotników tych powinno się stać skuteczną ochroną przed krzywdą i wyzyskiem.

Tak jest pomyślane i tak powinno być wykonane. Prawa robotników szukania zarobku i zawierania kontraktów o pracę za granicą w niczem nie narusza i wyraźnie to zaznacza.-

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

Rozporządzenie to miało ten skutek, że ułatwiło wykrywanie i karanie pokątnych agentów emigracyjnych. Tępiąc ich surowemi karami, rozwiązałem takie towarzystwa pseudo-humanitarne „Opatrzność" w r. 1910, a towarzystwo „Św. Rafała" w r. 1912, z powodu stwierdzonych nadużyć.

a cap. Widząc jednak, że te środki nie wystarczają, poparłem założenie w Krakowie w r. 1909 wielkiego Towarzystwa emigracyjnego, które miało za zadanie zdobyć sobie zaufanie ludności emigrującej i chronić ją przed wyzyskiem pokątnych agentów. Poparłem to towarzystwo pod warunkiem, który spełniono przy założeniu, że nie będzie to instytucja

1029

IX

1030

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

1.

Koncesye aptekarskie.

Przemysłowe i różne rozporządzenia prawodawcze

Ustawy ~~przemysłowe~~ wiele rodzajów przedsiębiorstw uczyniły zależnem od uzyskania koncesyi od rządu, ażeby przez to zapobiedz nadmiernemu mnożeniu się i szkodliwej konkurencyi ~~tych~~ tych przedsiębiorstw, prowadzenie ich uczynić zależnem od pewnych warunków osobistych i rzeczowych i silniejszą nad niemi rozciągnąć kontrolę. Udzielanie takich koncesyi należy też do zwykłego toku urzędowania i idzie utartym trybem. Za mojego urzędowania zjawiły się jednak trzy nowe kategorye koncesyi, które zaprzątnęły sobą w wielkim stopniu administracyę, a jedna z nich miała nawet niepospolite znaczenie społeczne. Były niemi koncesye aptekarskie, szynkarskie i kinematograficzne.

Koncesye aptekarskie zjawiły się w skutek ustawy państwowej z dnia 18 Grudnia 1906, które zamknęła liczbę istniejących dotychczas wyłącznie koncesyi dziedzicznych

i będących takiej przedmiotem ~~sprzed~~ kupna i sprzedaży, a obsadzanie dalszych aptek ~~wszystko~~ ustaliło i uzależniło zależnem od uzyskania tylko koncesyi ~~dożywotniej~~ a osobistej i dożywotnej dla tych pomocników aptekarskich, którzy w zawodzie tym pracowali najdłużej. Administracya z udzielaniem takich koncesyi miała bardzo wiele nowego zachodu, bo podań napływało mnóstwo, każde wymagało specyalnych, mozolnych dochodzeń, a każda ~~odnie-~~ ~~sienie ko~~ niemal decyzya namiestnictwa spotykała się z rekursem do ministerstwa. Szło głównie o stwierdzenie czy nowa apteka w oznaczonem miejscu jest istotnie potrzebna. Rekurował, kto koncesyi nie uzyskał, a przeciw nadaniu koncesyi jako niepotrzebnej, rekurowali najbliżsi aptekarze. Deputacye do namiestnika za tworzeniem nowych aptek i przeciw, nie ustawały. Dla dobra ~~publi~~ publicznego, tworzenie nowych aptek miało o tyle tylko korzyść.

78 50 44

Koncesye na kinematografy.

W ostatnim roku mego urzędowania,

Niespodzianie nabrała znaczenia sprawa kinematografów. Przedsiębiorstwo tego rodzaju, jak każde przedsiębiorstwo widowiskowe, wymagało koncesji namiestnictwa. Z początku nie przywiązywano do niej większej wagi i udzielano koncesji każdemu co się zgłosił, bądź na prowadzenie teatru kinematograficznego stale w pewnem mieście, bądź też na przedsiębiorstwo takie wędrowne po kraju. Pewna liczba jednostek ruchliwszych uzyskała takie koncesye. Gdy jednak kinematograf się wydoskonalił i interes w szerokich warstwach publiczności obudził, pokazało się, że przedsiębiorstwo, jeżeli ma lokal odpowiedni i prowadzone jest w guście publiczności żądnej wrażeń, jest doskonałym interesem. Tłumy całe rzuciły się wtedy o koncesyę, nie zaniedbując oczywiście drogi najprzemożniejszej protekcyi.

Spostrzegłszy to, zdałem sobie sprawę z
tego, że nie ma żadnej podstawy, aby
jednym koncesyę dawać, a drugim od-
mawiać i postanowiłem skorzystać
z kinematografu, aby zapewnić
źródło dochodu instytucyom huma-
nitarnym, kulturalnym i społecznym,
które z brakiem środków mate-
ryalnych walczyły. Gdy ministerstwo
wezwało mnie do wysłania dele-
gatów na ankietę w sprawie kine-
matografów, poleciłem im, aby
domagali się ~~w przyzn~~ przyznania
przynajmniej pierwszeństwa w
uzyskiwaniu koncesyi instytucyom
humanitarnym i kulturalnym.
Sam zaś, zwróciłem się do sta-
rostów, aby takie instytucye wpro-
zachęcali do wnoszenia podań. Sta-
ło się to, i wiele takich instytucyi,
między innemi wiele Towarzystw
Sokołów, otrzymało koncesye. Po-
dania osób prywatnych, L odrzucano
systematycznie L.

L mimo natrętnych nawet
protekcyi,

L i rekursa wnoszone do Wiednia
nie pomogły.

~~Jest to jedyna może rzecz
w mojej działalności administra-
cyjnej, któraż nie spotkała się z
namiętną krytyką stronnictw.~~